

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ

GAZETA ZŁOTORYJSKA



TYGODNIK • 25 sierpnia 2022 r. • ROK XXXIII • NR 8 (1052)
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Zdążyć przed pierwszym dzwonkiem

W „trójce” trwa walka z czasem. Na niespełna dwa tygodnie przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego (wtedy byliśmy tam z aparatem fotograficznym) placówka wyglądała jak wielki plac budowy, na którym ktoś zakrzyknął „wszystkie ręce na pokład”. Wykonawca termomodernizacji i pracownicy szkoły uwijają się jak mrówki, by zdążyć z pracami instalacyjnymi wewnątrz obu budynków do 1 września.

s. 5

Takich mistrzostw nie ma nigdzie na świecie!



Orzeźwienie jak za dawnych lat

Do sentymentów złotoryjan odwołało się Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne i ustawiło w Rynku stylowy saturator. Pracownicy spółki serwują z niego wodę – tę samą, która trafia do naszych kranów. Jest gazowana i można się jej napić z sokiem. Orzeźwienie murowane, w dodatku za darmo.

Saturatory były bardzo popularne w polskich miastach w czasach PRL-u, gdy o napoje chłodzące na półkach sklepowych nie było tak łatwo jak obecnie. Spragnionym przechodniom serwowały wodę sodową, wtedy jeszcze w naczyniach szklanych wielokrotnego użytku. Dostępna też była sodówka z sokiem. Zostały wyparte w latach 90. przez wodę w butelkach PET.

RPK postanowiło wykorzystać ten fenomen poprzedniej epoki do promocji produ-

jest – dodał na odchodne.

– Mieszkańcy są zaskoczeni, że za wodę nie muszą płacić. Niektórzy odruchowo wyciągają nawet portfele... Ale u nas zdrowa woda do picia jest bez ograniczeń – uśmiecha się pan Kacper.

Saturator obłożenie przeżywał zwłaszcza w upalne dni wolne od pracy. – Praktycznie cały czas przy saturatorze kręcili się ludzie – mówi Magdalena Mioduszevska, kierowniczka Oddziału Wodociągów i Kanalizacji w RPK. – Jeden starszy pan



kowanej przez siebie wody, która – przypomnijmy – ma bardzo dobre właściwości i można ją pić prosto z kranu bez obaw o zdrowie. Analizy laboratoryjne pokazują, że jest niskozmineralizowana, a jej skład fizyko-chemiczny (prezentowany jest na tablicy obok saturatora) jest porównywalny z wodą źródłaną. To oznacza, że może zastąpić na naszych stołach wodę butelkowaną.

Spółka wyposaża się w saturator w stylu retro, który wygląda niemal identycznie jak te z dawnych lat. Różnica jest oczywiście taka, że wodę nasyconą dwutlenkiem węgla pijemy nie ze szklanek, lecz z kubeczków jednorazowych z papieru, ekologicznych i biodegradowalnych. Urządzenie wyposażone jest ponadto w bakteriobójczą lampę UV.

Saturator stoi w Rynku od soboty 23 lipca i cieszy się dużym zainteresowaniem. Chętnych do degustacji nie brakuje. – Ludzi możemy podzielić na dwie grupy: pierwsza to ci, którzy rzeczywiście chcą ugasić pragnienie, druga to najczęściej osoby starsze, którym przypominają się dawne lata i piją z sentymentu – usłyszeliśmy od pana Kacpra z RPK, który serwował wodę z saturatora w jedno z lipcowych popołudni. Przez niespełna 3 godziny poczęstował darmową ochłodą ponad 50 przechodniów. Jednym z nich był starszy złotoryjan, pan Kazimierz. Szedł z dołu do góry miasta i zdziwiony przystanął na chwilę przy saturatorze. – To za darmo? – dopytywał, nie dowierając. Skusił się na kubeczek wody i poszedł powoli dalej. – To bardzo dobry pomysł

przypomniał sobie nawet, że w latach powojennych saturator stał w tym samym miejscu – dodaje.

Saturator będzie się pojawiał w Rynku w ciepłe i pogodne dni do końca lata. W tygodniu będą to godziny popołudniowe, w weekendy darmowa woda gazowana będzie dostępna już od godz. 11.

Woda produkowana przez RPK jest naturalną wodą podziemną, pierwotnie czystą, wydobywaną z ujęć o głębokości do 130 metrów. Nawet bez dodatkowego uzdatniania spełnia rygorystyczne polskie i europejskie normy jakości, jest zawsze świeża i dostępna. Picie wody ze złotoryjskich kranów pozwala więc oszczędzić czas i pieniądze, jest również krokiem w stronę ochrony środowiska, gdyż ogranicza zużycie plastiku rozkładającego się w bardzo długim czasie. (as)

Szczepienie seniorów możliwe w szpitalu

Przypominamy, że Szpital Powiatowy w Złotoryi przeprowadza szczepienia 4 dawką przeciw COVID-19 dla osób 60+.

Szczepienia odbywają się w każdą środę od godziny 13, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej (tel. 76 877 96 45) lub osobiście w rejestracji (główne wejście do szpitala). (reds)

Opiekujesz się osobą niepełnosprawną? Możesz chwilę wytchnąć

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi realizuje dwa programy, które mają być wsparciem dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Proponuje asystentów dla tych pierwszych i zastępstwo dla drugich. Choć obydwie akcje są nieodpłatne, chętnych brakuje.

MOPS przystąpił do programów Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pn. „Opieka wytchnieniowa” oraz „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”, które są finansowane z Funduszu Solidarnościowego. Pierwszy z nich skierowany jest do członków rodzin albo opiekunów faktycznych, którzy zapewniają opiekę osobom dorosłym ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

– Założenie programu jest takie, aby czasowo odciążyć opiekunów od codziennych obowiązków związanych ze sprawowaniem opieki nad osobą zależną, zmniejszyć u nich obciążenie psychiczne i fizyczne, zapewnić im czas na odpoczynek, regenerację, pozatłatwianie swoich spraw urzędowych, zdrowotnych czy osobistych, takich choćby jak wyjście do fryzjera. Chodzi o to, żeby złapał oddech, znaleźli chwilę dla siebie – tłumaczy Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Osobie dorosłej, która zgłosi się do programu, przysługuje 240 godzin zastępstwa w skali roku. Pomoc świadczona jest przez wykwalifikowanych pracowników MOPS-u.

– Opieka wytchnieniowa to usługi dzienne świadczone w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej od poniedziałku do niedzieli w godz. od 7 do 22. Konkretne ramy czasowe są każdorazowo do ustalenia – dodaje pani dyrektor.

Program opieki wytchnieniowej ruszył w złotoryjskim MOPS-ie w marcu tego roku. Ośrodek rozpowszechnił informację o nim wśród wszystkich osób, u których świadczy usługi opiekuńcze. Jednak mimo że udział w programie jest nieodpłatny, w tej chwili objęte są nim w Złotoryi tylko 3 osoby: dwoje dorosłych dzieci, którymi opiekują się rodzice, oraz jeden współmałżonek.

– Mamy 7 wolnych miejsc, dużo godzin do wykorzystania i bardzo chętnie taką formą pomocy naszych mieszkańców wesprzemy. Zależy nam na tym, żeby ta informacja dotarła do jak najszerszego grona osób – podkreśla dyrektorka.

MOPS ma propozycję nie tylko dla opiekunów, ale również dla samych osób niepełnosprawnych. Oferuje im, także nieodpłatnie, wsparcie asystenta osobistego.

– Zadaniem asystenta jest zwiększenie szans osób niepełnosprawnych na prowadzenie samodzielnego, niezależnego i bardziej aktywnego życia, ma je wspierać w dążeniu do poprawy w funkcjonowaniu w środowisku rodzinnym czy społecznym – wyjaśnia szefowa MOPS-u. – Z asystentem można np. pozatłatwiać sprawy urzędowe, pójść z nim do kościoła, a nawet do kina czy teatru, gdyż program obejmuje m.in. możliwość sfinansowania zakupu biletów wstępu dla asystenta.

Adresatami programu są osoby ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, również dzieci. Przysługuje im od 360 do 840 godzin asystencji rocznie, w zależności od skali niepełnosprawności.

MOPS uruchomił program dla 30 osób, pozyskując ponad 774 tys. zł. Ośrodek zatrudnia asystentów na umowę-zlecenie. Może to być pracownik placówki z doświadczeniem lub osoba wskazana przez uczestnika programu. – Asystent może nie być dostępny od ręki, bo nie zawsze mamy do dyspozycji kadrę. Dlatego chętnie przystajemy na propozycję osób zależnych, które wskazują nam, kto jeszcze może się nimi zająć. Może to być nawet osoba spoza rodziny, wobec której pewne jest, że spełnia oczekiwania, że podoła obowiązkowi – dodaje pani dyrektor.

W czerwcu pracowało 13 asystentów, którzy świadczyli usługi dla 22 osób. W tej chwili MOPS dysponuje 10 miejscami wolnymi. – Szukamy zarówno osób niepełnosprawnych, które są chętne do uczestniczenia w programie i korzystania z pomocy asystenta, jak i osób chcących świadczyć tego rodzaju usługi, które dysponują wolnym czasem, są gotowe nieść pomoc innym osobom. Zachęcamy do kontaktu z nami – dodaje Pawlus.

Telefon do ośrodka to: 76 878 34 29. Więcej informacji o obu programach znajduje się na stronie internetowej MOPS-u. (as)

Co się dzieje z inwestycjami na miejskich drogach?

Niewielu jest zapewne w Złotorzy kierowców, którzy by pamiętali, aby tak gładko jeździło się po ul. Tadeusza Kościuszki. Co prawda nie jest to jeszcze jezdnia właściwa, a na sporej części nadal brakuje asfaltu, ale tam, gdzie już jest, zawieszenie w samochodach wreszcie przestało zgrzytać i cierpieć. Na naszych zdjęciach widać, jak potężną metamorfozę przejdzie jedna z kluczowych dróg w Złotorzy dzięki inwestycji przeprowadzonej przez miasto. Ślimaczą się natomiast prace na krzyżówce koło postoju taksówek, których końca na razie nie widać. – Wina nie leży po naszej stronie – przekonuje złotoryjski ratusz.

Przebudowa Kościuszki jest już tak zaawansowana, że wykonawca, firma Ogrody Jagielski, mógł położyć dwie warstwy nośne z masy bitumicznej. Ale nie wszędzie – asfaltu nie ma na ok. 100-metrowej długości odcinku w dolnej części Kościuszki: od schodów na ul. Pochylej do skrzyżowania z ul. Kolejową. Nie ma, bo Polska Spółka Gazownictwa nadal nie rozpoczęła w tym miejscu wymiany sieci dystrybucyjnej.

Z tego samego powodu po jednej stronie ulicy wciąż brakuje chodnika. Drogowcy czekają z jego ułożeniem na zakończenie prac na instalacji gazowej. Te, jak przekazują urzędnicy w złotoryjskim ratuszu, powinny się rozpocząć lada dzień (uzgodnienia między wykonawcą a zakładem gazowniczym, trwające już ok. 2 miesiące, są ponoć na finiszu) i mają potrwać do trzech tygodni.

W tym czasie drogowcy będą finalizowali prace na pozostałych odcinkach Kościuszki, przede wszystkim w obrębie skrzyżowania z ulicami Górniczą i Szpitalną, które przebudowane zostało na rondo. Niewielkich rozmiarów wyspa centralna z kostki granitowej, która będzie tylko lekko wystawać ponad powierzchnię jezdni, jest już gotowa. W tej chwili trwają prace brukarskie na chodnikach wokół ronda, które również będą ułożone z granitu. Jak będą wyglądać, dobrze widać na wybrukowanym już fragmencie od strony ul. Maluchów, gdzie pojawiły się nawet bariery ochronne.

Asfaltu brakuje także w tych miejscach, w których mają być zlokalizowane wyniesione przejścia przez jezdnię. Zbudowane zostaną z kostki betonowej i będą działały jak progi zwalniające, co wpłynie na poprawę bezpieczeństwa pieszych. Przy przejściach czekają już postumenty z kablami, na których będą zamontowane latarnie doświetlające „zebry”.

Kilka dni temu ostatnie roboty brukarskie były prowadzone jeszcze przy dolnym wjeździe

do Stokrotki. Wykonawca będzie musiał również poprawić zjazd na teren ogrodów działkowych, gdyż w tej chwili chodnik jest o jakieś 20-30 cm wyżej niż droga gruntowa. Dlatego brama wjazdu i nawierzchnia wjazdu mają być podniesione, by do ogródków można było w ogóle dojechać.

Dodajmy, że w ubiegłym tygodniu prace były prowadzone również na zapleczu inwestycji przy

miejskich. Teraz miejska spółka przy pomocy kostki betonowej chce przywrócić chodnik do pierwotnej postaci.

Na ul. Kościuszki zaawansowanie prac ratusz ocenia na ok. 90 proc. Takiego postępu robót może tylko pozazdrościć wykonawca innej miejskiej inwestycji drogowej, prowadzonej równoległe na skrzyżowaniu ulic Cmentarnej, Krótkiej i pl. Jana

Matejki. Ronda, które miało tu powstać do końca czerwca, jak nie było, tak nie ma. Prace są mocno opóźnione, w dużej mierze z tego samego powodu, z którego przeciąga się zakończenie przebudowy Kościuszki: przez wymianę sieci gazowniczej. Nie była ona wcześniej ujęta w harmonogramie, gdyż – jak twierdzą w Urzędzie Miejskim w Złotorzy – gazownia, mimo przesłanej z miasta informacji o planowanej inwestycji drogowej, nie zgłaszała wcześniej zamiaru prowadzenia prac. Zdecydowała się na to dopiero wtedy, gdy skrzyżowanie zostało rozkopane.

Prace na sieci gazowniczej zakończyły się dopiero w ostatnich dniach lipca. Od tamtej pory niewiele się tutaj działo. Złotoryjski ratusz liczy jednak, że RPK, które podjęło się realizacji przebudowy krzyżówki na rondo, po zakończeniu modernizacji zalewu ruszy wreszcie na Matejki mocno do przodu i przyspieszy budowę. Wszystkie instalacje są już w zasadzie gotowe, a w miejscach, gdzie zaplanowane zostały bezpieczne przejścia dla pieszych, widoczne jest wystające z ziemi okablowanie pod latarnie doświetlające zebry. Do geometrii ronda są również dostosowywane chodniki na krzyżówce.

Teraz przed wykonawcą typowe roboty ziemne – trzeba wykonać stabilizację i podbudowę pod przyszłą jezdnię. Dopiero wtedy będzie mógł układać krawężniki wyspy centralnej (ma być bardzo podobna do tej na Kościuszki) i ażylów dla pieszych na przejściach.

(as)



Potrzebny „opiekun” dla Krainy Wygasłych Wulkanów

Biegły angielski, autoprezentacja, medialność – takie wymagania stawia Urząd Miejski w Złotoryi przed osobą, która chciałaby się podjąć funkcji koordynatora ds. wdrożenia zaleceń UNESCO dla Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów. Oczekiwania od kandydatów są niemałe, ale i stawka, o którą toczy się gra, jest ogromna. Koordynator nie będzie miał czasu na naukę – musi wskoczyć w biegu do powoli rozpędzającego się autobusu, wdepnąć gaz do dechy i wycisnąć z niego maksimum mocy, by Pogórze i Góry Kaczawskie nie wypadły z gry o światową elitę turystyczną.

Przypomnijmy: we wrześniu ubiegłego roku Krainę Wygasłych Wulkanów wizytowało dwóch audytorów ze Światowej Sieci Geoparków UNESCO. Przyjechali ocenić, czy spełniamy kryteria, aby dołączyć do tego elitarnego grona (w Polsce są tylko dwa takie obszary: Geopark Świętokrzyski w Kielcach i Łuk Mużakowa na granicy z Niemcami).

W maju tego roku gminy ze Stowarzyszenia Kaczawskiego tworzące Geopark Kraina Wygasłych Wulkanów (GKWW) otrzymały rekomendacje po wizycie ekspertów. Wskazują one, co należy poprawić, abyśmy uzyskali wpis na listę geoparków UNESCO. A do zrobienia jest sporo. Chodzi m.in. o poprawę infrastruktury turystycznej, począwszy od transportu poprzez parkingi, toalety i sklepy z pamiątkami na atrakcyjnych wizualnie materiałach promocyjnych kończąc. Druga ważna sprawa to wyraźne oznaczenie granic naszego geoparku – nie tylko na mapie, ale i w terenie, do czego potrzeba będzie dziesiątek, jeśli nie setek tablic informacyjnych. Potrzebny jest ktoś, kto się tym wszystkim zajmie na bieżąco.

– Doświadczenia Czeskiego Raju pokazują, że zatrudnienie koordynatora, który zajmie się wdrożeniem rekomendacji UNESCO, jest absolutnie niezbędne, jeśli cały projekt ma się zakończyć sukcesem – tłumaczy Katarzyna Iwińska z Urzędu Miejskiego w Złotoryi, która zajmuje się w ratuszu procesem certyfikacji i która pozostaje w kontakcie z Blanką Nedvedicką, koordynatorką Geoparku Czeski Raj. To obiekt po drugiej stronie naszej południowej granicy, na którym w dużym stopniu się wzorujemy i z którym ściśle współpracujemy w drodze do elity geologiczno-turystycznej.

Złotoryjski magistrat wziął na siebie stworzenie biura koordynatora i znalezienie pracownika, jednak docelowo koszty jego zatrudnienia mają ponosić wszystkie samorządy z terenu naszego geoparku.

– Mamy sporo do nadrobienia, jeśli chodzi o zadania określone w rekomendacji. Wszystko musi być dopięte na ostatni guzik do kwietnia 2024 r., jeśli nie chcemy wypaść z gry o logo UNESCO. Osoba, która podejmie się funkcji koordynatora, stanie więc przed

sporym wyzwaniem. Ogólnie rzecz ujmując, będzie musiała skoordynować działania 14 gmin tworzących geopark oraz dziesiątek organizacji społecznych i podmiotów gospodarczych, jak choćby agroturystyk, stowarzyszeń czy punktów informacyjnych, które tworzą tkankę Krainy Wygasłych Wulkanów – dodaje Iwińska.

Zakres obowiązków koordynatora składa się z ponad dwudziestu punktów. Do najważniejszych należy oczywiście wdrażanie zaleceń Światowej Rady Geoparków UNESCO oraz postanowień Rady Geoparku KWW, a także organizowanie i obsługa spotkań tej ostatniej. Koordynator stanie również m.in. przed zadaniem uczestniczenia w konferencjach dotyczących geoparków, promocji marki GKWW w mediach oraz wdrażania i aktualizacji strategii rozwoju geoparku. Do tego musi jeszcze dodać udział w kreowaniu życia turystycznego Złotoryi jako miasta lidera Krainy Wygasłych Wulkanów, a także współpracę z Centrum Informacji Turystycznej w Złotoryi oraz centrami i punktami informacji w gminach tworzących geopark.

O tym, że jest to praca dla lu-

dzi nie tylko ambitnych, ale i ze specyficznymi umiejętnościami, świadczą wymagania kwalifikacyjne. Są wśród nich wykształcenie wyższe przyrodnicze (lub pokrewne) oraz biegła znajomość języka angielskiego (co najmniej na poziomie FCE, czyli pozwalająca pracować w środowisku anglojęzycznym). Pożądany jest także drugi język nowożytny oraz doświadczenie we współpracy z sektorami NGO i samorządowym jak również w organizacji imprez. Mało? Jest jeszcze umiejętność

autoprezentacji i prezentacji, wiedza potrzebna do poruszania się w mediach tradycyjnych oraz biegłość komunikacji w mediach społecznościowych.

Ofertę należy złożyć do piątku 26 sierpnia do godz. 8:30 w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Złotoryi lub za pośrednictwem e-maila: um@zlotoryja.pl. Osobą upoważnioną do kontaktu z kandydatami jest wspomniana Katarzyna Iwińska, tel. 76 877 91 75, fz@zlotoryja.pl.

(as)

Defibrylator wrócił na ścianę Orlenu

Skradzony w czerwcu sprzęt do ratowania ludzkiego życia odzyskał sprawność i w razie potrzeby będzie można go użyć.

Przypomnijmy, że defibrylator wiszący na ścianie stacji paliw Orlen został skradziony w nocy z 21 na 22 czerwca. Złodziej, któremu grozi kara 5 lat pozbawienia wolności, ukrał sprzęt bez powodu. Wymontował z urządzenia baterię, a następnie porzucił je na terenie miasta. Mężczyzna tłumaczył swoje zachowanie zbyt dużą ilością wypitego alkoholu.

Straty zostały oszacowane na kwotę ponad 8 tys. zł, na szczęście firma serwisowa zamontowała nową baterię bezpłatnie i sprzęt powrócił na swoje miejsce.

Dzięki temu w Złotoryi ponownie mamy 3 urządzenia mogące uratować komuś życie: przy Orleniu, w Rynku (przy wejściu do budynku straży miejskiej) oraz na placu Reymonta



(na elewacji ZOK-u, przy wiacie przystanku autobusowego).

(ms)

Dodatek węglowy: jak uzyskać 3 tys. złotych w Złotoryi?

Wnioski o wypłatę dodatku węglowego będą przyjmowane od wtorku 23 sierpnia – informuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi. W naszym mieście z tego świadczenia będzie mogło skorzystać około pół tysiąca nieruchomości – tyle pieców na paliwo stałe jest wpisanych do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

W piątek 12 sierpnia weszła w życie ustawa o dodatku węglowym. Za jego wypłatę w Złotoryi jest odpowiedzialny MOPS. Wnioski składane na piśmie są przyjmowane w Sekcji Świadczeń Rodziny (II piętro, pokój 21-22). – Zaczynamy je przyjmować od 23 sierpnia, we wtorki w godzinach 8-16 oraz w czwartki od 7:30 do 13. Formularz jest dostępny w naszej placówce i na naszej stronie internetowej. Wniosek można także złożyć za pomocą środków komunikacji elektronicznej. W takim przypadku należy go podpisać kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub uwierzytelnić z wykorzystaniem profilu zaufanego – tłumaczyła nam w ubiegłym tygodniu dyrektorka MOPS-u Iwona Pawlus.

Dodatek węglowy przysługuje gospodarstwu domowemu, w którym główne źródło ogrze-

wania zasilane jest węglem kamiennym, brykietem lub peletem zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego. Chodzi o kotły na paliwo stałe, kominiki, kozy (piece wolnostojące), ogrzewacze powietrza, trzony kuchenne, piecokuchnie, kuchnie węglowe lub piece kaflowe na paliwo stałe.

Jest jednak pewien warunek: źródło ogrzewania musi być wpisane lub zgłoszone do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynku (pisaliśmy o niej wielokrotnie, na naszym portalu). – Będziemy to weryfikowali od razu przy składaniu wniosku. Jeśli źródło ogrzewania w nim wskazane nie będzie wpisane lub zgłoszone w ewidencji, poprosimy wnioskodawcę o uzupełnienie wpisu. Jeśli tego nie zrobi, wydamy decyzję odmowną – zapowiada Iwona Pawlus. Wg ostatnich danych, którymi dysponuje MOPS,

w CEEB znajduje się 519 złotoryjskich adresów, pod którymi do ogrzewania jest stosowane paliwo stałe (węglowe).

Przypomnijmy, że kwota dodatku to 3 tys. zł. MOPS będzie miał na wypłatę tych pieniędzy 30 dni. Wniosek trzeba jednak złożyć do końca listopada – inaczej nie będzie rozpatrywany. Ustawa o dodatku węglowym nie zakłada kryteriów dochodowych, a na pomoc pieniężną mogą liczyć również te gospodarstwa domowe, które węgiel już zakupiły. Jednemu gospodarstwu przysługuje jeden dodatek węglowy. W przypadku złożenia wniosku przez więcej niż jednego członka gospodarstwa przyznawany on będzie pierwszemu z wnioskodawców.

Więcej informacji w sprawie świadczenia można uzyskać pod nr. tel. 76 878 34 29 (wew. 5) lub 500 348 688.

(as)

Komu medale za pożycie małżeńskie?

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Złotoryi prosi o kontakt osoby, które wyrażają zgodę na przyjęcie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadawanego przez prezydenta RP.

Prosimy, aby młodszy członek rodziny, którzy czytają ten tekst, przekazali go swoim seniorom. USC czeka na zgłoszenia (tel. 76 878 31 13) od jubilatów mieszkających w Złotoryi, któ-

rzy w roku bieżącym obchodzą żelazne (65 lat), diamentowe (60 lat), szmaragdowe (55 lat) oraz złote (50 lat) gody, a nie otrzymali żadnej informacji na temat medalu drogą pocztową. (ms)

Zdażyć przed pierwszym dzwonkiem

W „trójce” trwa walka z czasem. Na niespełna dwa tygodnie przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego (wtedy byliśmy tam z aparatem fotograficznym) placówka wygląda jak wielki plac budowy, na którym ktoś zakrzyknął „wszystkie ręce na pokład”. Wykonawca termomodernizacji i pracownicy szkoły uwijają się jak mrówki, by zdażyć z pracami instalacyjnymi wewnątrz obu budynków do 1 września.

Gdyby się posłużyć terminologią kolarską, można by przyrównać to, co dzieje się obecnie w szkole przy ul. Wilczej, do morderczego klasyku gdzieś na belgijskich brukach. Klasyku z „lotnym finiszem” w połowie dystansu. W poniedział-

że 1 września będziemy mogli rozpocząć rok szkolny. Panowie naprawdę pracują w pocie czoła, przed oddaniem przedszkola działali w szkole do późnych godzin wieczornych, więc widać, że podchodzą poważnie do tematu, o to jestem spokojna. Oczywiście,



skończył, bo nie dojechały jeszcze drzwi wejściowe, które trzeba wymienić, więc mur przy wejściu czeka na przemalowanie.

Rusztowania postoją natomiast jeszcze przez kilka tygodni przy budynku B. Co prawda instalacja centralnego ogrzewania jest w nim już prawie gotowa, podobnie jak LED-owe oświetlenie, ale obiekt dawnego gimnazjum przeszedł wymianę wszystkich wypaczonych okien, które pamiętały jeszcze czasy jego budowy, a także drzwi wejściowych. Teraz elewację trzeba będzie obłożyć styropianem, by ograniczyć do minimum utratę ciepła.

Termomodernizacja SP3, za którą miasto zapłaci 5,5 mln zł (z czego 1,7 mln zł pochodzi z funduszy UE), to wynik audytu energetycznego. Wskazał on, co trzeba zrobić, by zmniejszyć energochłonność gmachu szkoły oraz emisję pyłów, podnieść komfort cieplny pomieszczeń użytkowych, a także powstrzymać dalszą destrukcję elewacji. Jak po zakończeniu inwestycji zmniejszy się zapotrzebowanie na energię, widać gołym okiem po rozmiarze grzejników montowanych na ścianach – te nowe są w wielu przypadkach dużo mniejsze od poprzedników, przez co konieczne są poprawki malarskie.

Po wakacjach na uczniów „trójki” czekać będą nie tylko szczelne okna i cieplejsze mury, a także łazienki z ekologiczną, bo wyprodukowaną dzięki energii słonecznej ciepłą wodą, ale także stosunkowo nowy „gość” w szkole, czyli... książkę Henryk Brodaty,

patron placówki. A właściwie jego popiersie ufundowane przez Urząd Miejski w Złotoryi. Zostało odsłonięte pod koniec poprzedniego roku szkolnego. Stoi w korytarzu na parterze, zaraz przy wejściu do budynku A, czekając m.in. na pierwszaków, dla których będzie

od września 3 klasy pierwsze, bo dane mówiły, że w obwodzie SP3 jest ok. 50 dzieci 7-letnich. Ale uruchomi 4, bo ma zapisanych aż 83 pierwszaków. Jest wśród nich dwoje dzieci z Ukrainy. Z kolei do czterech oddziałów przedszkolnych pójdzie 82 dzieci (rok temu



lek 1 sierpnia, czyli na półmetku termomodernizacji, placówka musiała otworzyć grupy przedszkolne. Pomieszczenia zerówek znajdują się w budynku B, czyli dawnym gimnazjum, w którym zakres prowadzonych prac jest szerszy niż w budynku A (czyli w tzw. tysiąclatce). Jeszcze na tydzień przed zakładanym terminem wydawało się, że maluchy wrócą z wakacji i zamiast swoich pań przedszkolankę zastaną w klasach panów z pędzlami. W ciągu kilku dni jednak budowlancom udało się wymienić okna i pomalować wszystkie sale, a pracownikom szkoły je posprzątać. Wszyscy odetchnęli z ulgą.

Danuta Borocho, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 3 im. Henryka Brodatego w Złotoryi, liczy, że z 1 września będzie tak samo i gdy zadzwoni pierwszy dzwonek, wszystkie prace instalacyjne w klasach będą już skończone. – Mam duszę na ramieniu, bo czasu jest naprawdę mało – nie ukrywa pani dyrektor – ale mam też nadzieję, że wykonawca się spręży. Taką mam zresztą obietnicę od kierownika budowy,

że po wakacjach nadal będą trwały prace wykończeniowe, ale nie pozwolę, by przeszkadzały uczniom w lekcjach.

Przed ostatnim weekendem pracownicy firmy GK Investbud, która wykonuje termomodernizację, w ekspresowym tempie kończyli pionny grzewczy i montaż grzejników w budynku B. W czwartek uporali się z I piętrzem, w piątek mieli skończyć kolejne. Panie z obsługi technicznej od razu przystąpiły do sprzątnięcia korytarzy i klas oraz rozstawiania w nich stolików i krzeseł. Wszyscy pracownicy szkoły poza nauczycielami są już w zasadzie po urlopach, gotowi na przedwzrzesniowy maraton. A sprzątnięcia będzie naprawdę mnóstwo, bo cały czas trwają prace instalatorskie przy centralnym ogrzewaniu w budynku A, gdzie wszystko jest jeszcze rozgrzebane, a na dachu montowane są panele fotowoltaiczne. Tu jednak przynajmniej skończył się już remont elewacji (która została oczyszczona i zabezpieczona przed uszkodzeniami mikrobiologicznymi, a następnie od nowa pomalowana). No, prawie się

jednym z pierwszych szkolnych obrazków.

A uczniów klas pierwszych i przedszkolaków z zerówek będzie w tym roku dużo więcej niż dyrekcja placówki mogła zakładać choćby na podstawie danych z Wydziału Spraw Obywatelskich UM. – Rekrutacja zakończyła się dużym sukcesem, jestem bardzo zadowolona z tego, że praca nad dobrym wizerunkiem naszej szkoły, choćby przez podnoszenie wyników egzaminów, przynosi taki efekt. Choć oczywiście trzeba zaznaczyć, że większy nabór do zerówek wynika w dużym stopniu z tego, że zamknięty został oddział dla sześciolatków w SP nr 1 – tłumaczy Danuta Borocho.

„Trójka” zamierzała utworzyć

było ich 61 po naborze, utworzono wtedy 3 oddziały).

Niestety, w tej beczce miodu jest łyżka dziegciu. W „trójce” pojawił się spory problem z placem zabaw na dziedzińcu szkoły. W wakacje ze względów bezpieczeństwa dyrekcja musiała go zamknąć do odwołania, mocno bowiem odkształciły się stare płyty amortyzujące, którymi wyłożone było podłoże. Z placu korzystały przede wszystkim dzieci z zerówek. – Wymiana płyt na nowe ma kosztować 120-140 tys. zł, dużo taniej byłoby wysypać piasek, ale to także wydatek rzędu 50 tys. zł. Nie mamy na razie na to środków – tłumaczy pani dyrektor.

(as)



Płacimy więcej za śmieci. O ile?

W poniedziałek 1 sierpnia weszły w życie nowe opłaty za odbiór odpadów komunalnych. Wzrost cen bardziej odczują zlotoryjanie z budynków wielolokalowych niż właściciele domków jednorodzinnych. Z wyliczeń wynika, że podwyżek nie da się uniknąć, jeśli system gospodarki odpadami ma się bilansować. A zgodnie z zasadami – powinien. Podwyżkami nie przejmują ponad 3 tys. osób, które unikają płacenia za swoje śmieci, bo mieszkają np. w wynajętych mieszkaniach. Radni naciskają na urzędników miejskich, aby włożyli więcej starań w ich wyłapywanie. I apelują o egzekwowanie obowiązku segregacji za pomocą kar finansowych.

Od sierpnia za gospodarowanie odpadami płacimy 36 zł i 12 gr od osoby. Nie ma już dwóch różnych stawek dla posesji jednorodzinnych i budynków wielorodzinnych. To oznacza dla mieszkańców tych pierwszych podwyżkę o blisko 7 proc., dla drugich – o ponad 22 proc. W przypadku zlotoryjan, którzy płacą „od gospodarstwa domowego”, opłata podskoczyła o 9,5 proc. – do 110 zł i 61 gr.

Co za tym idzie, wzrosły również stawki podwyższone dla tych, którzy nie wypełniają obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny. „Opłaty karne” to w tej chwili 144,48 zł za każdego mieszkańca i 442,44 zł dla gospodarstwa domowego. Nie mamy też dobrych informacji dla właścicieli kompostowników – w ich przypadku dużo niższe jest zwolnienie z części opłaty za odpady. Wynosi 2 zł od osoby lub 7 zł od gospodarstwa.

Zmiana stawek nie ominie także nieruchomości niezamieszkałych (przedsiębiorstw). Tu, jeśli chodzi o odpady zmieszane i bioodpady, ceny rosną o ponad 100 proc. Jednak w przypadku odpadów gromadzonych selektywnie w workach są obniżki, i to kilkudziesięcioprocentowe.

Przypomnijmy, że poprzednie stawki obowiązywały od maja 2020 r. I okazały się zbyt niskie, aby w ubiegłym roku pokryć wydatki związane z obsługą systemu gospodarowania odpadami. Deficyt wyniósł wówczas 397 tys. zł – tyle miasto musiało dopłacić do śmieci z budżetu. Deficyt rośnie zresztą z miesiąca na miesiąc. Tylko w okresie od stycznia do maja tego roku różnica kosztów i wpływów sięgnęła 214 tys. zł.

Gdyby wysokość opłat za śmieci nie została teraz zaktualizowana do obecnych i prognozowanych kosztów, łączny szacowany deficyt systemu w 2022 r. wyniósłby 832 tys. zł, a w roku 2023 – ok. 1,4 mln zł. Tak przynajmniej wynika z analizy firmy konsultingowej DS Consulting z Gdańska, która przeanalizowała zlotoryjską gospodarkę odpadami komunalnymi. To ona też na zlecenie ratusza wyliczyła nowe stawki, które mają zbilansować cały system. Będą



obowiązywać do grudnia 2023 r. Autorzy analizy tłumaczą, że kalkulowane były w taki sposób, aby wpływy z opłat pokrywały koszty systemu gospodarowania odpadami komunalnymi i zapewniały mu samofinansowanie.

Czy opłaty za śmieci mogłyby być w Złotorzy niższe? Prawdopodobnie tak, gdyby każdy z mieszkańców solidnie podchodził do obowiązku segregacji, a wszyscy, którzy produkują śmieci, płacili za ich odbiór i zagospodarowanie. Tak niestety nie jest, bo bardzo wielu osób nie ma w systemie. Wg danych meldunkowych Złotorję na koniec grudnia zeszłego roku zamieszkiwało 14 105 osób. Tymczasem liczba mieszkańców miasta obliczona na podstawie złożonych deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie

wan odpadami komunalnymi wynosiła... tylko 10 720 osób. W tej drugiej ewidencji brakuje więc blisko 3,4 tys. zlotoryjan.

Nie trzeba dodawać, że zaniżenie liczby osób zamieszkujących nieruchomości niesie za sobą szereg negatywnych konsekwencji finansowych dla pozostałych mieszkańców. Bo przecież ci, którzy nie są wykazani w deklaracjach, a zamieszkują w danym lokalu, wytwarzają odpady, których koszt odbioru i zagospodarowania obciąża

budżet miasta. Zwiększone koszty dla budżetu muszą zostać z kolei pokryte przez mieszkańców, którzy uczciwie wywiązują się ze swoich obowiązków. Odczują je poprzez wzrost opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Liczba mieszkańców w systemie spada (dla porównania: w 2020 r. w deklaracjach było 11 835 osób), a ilość odpadów rośnie. W 2019 r. wytworzyliśmy blisko 6,2 tys. ton śmieci, w 2020 – ponad 6,4 tys., a w roku ubiegłym – już blisko 6,6 tys. t. Koszt gospodarki odpadami wyniósł w 2021 r. 4,9 mln zł (dla porównania 2 lata wcześniej było to 3,4 mln).

Zmiana wysokości opłat za odpady nie wzbudziła tym razem na forum rady miejskiej tyłu kontrowersji co 2 lata temu (być może dlatego, że do podwyżek z powodu szalejącej inflacji w ostatnich miesiącach zdążyliśmy się przyzwyczaić). Radni, głosując nad nowymi stawkami, uznali jednak za priorytet zmniejszenie dysproporcji między osobami zgłoszonymi w deklaracjach a tymi faktycznie zamieszkującymi miasto. Paweł Maciejewski zaproponował nawet, aby urząd zatrudnił kogoś, kto będzie chodził i sprawdzał, ile osób jest na deklaracji, a ile faktycznie zamieszkuje lokal czy nieruchomość. – Chodzi o to, żeby tych 10 tysięcy mieszkańców nie musiało płacić za te 3 tysiące, które nie płacą – tłumaczył radny na czwartej sesji.

– Zgadzę się, że nie powinniśmy płacić za osoby, które się migają.

Robimy dużo, żeby wyłapywać te osoby, pracujemy na wielu płaszczyznach, koordynując bazy danych między wydziałami – stwierdził Robert Pawłowski. – Ale są luki prawne, jeśli chodzi o możliwość egzekucji opłat za odpady. Jedną z nich jest to, że ustawa mówi o przebywaniu w danym miejscu przez pełen miesiąc. Część osób pracuje poza Złotorzą i ucieka od opłaty, korzystając w pełni legalnie z tej luki, nawet jeśli przyjeżdżają do miasta na weekend.

Burmistrz tłumaczył też, że rozbudowanie służb, które chodziłyby i sprawdzały zgodność deklaracji ze stanem faktycznym, doprowadziłoby do jeszcze większego wzrostu opłat. Zwrócił też uwagę na rolę samych mieszkańców w tym, żeby system gospodarki odpadami był bardziej szczelny i efektywny. – Jeżeli wspólnota mieszkaniowa przekazuje nam deklarację i zgadza się na to, żeby płacić za tych, którzy się migają, to my jesteśmy bezsilni. We wspólnocie doskonale wiedzą, kto co wyniósł pod boks śmietnikowy. My nie jesteśmy w stanie stać i pilnować cały czas. To nie jest donoszenie, to działanie we własnym interesie.

Wśród radnych pojawiły się też głosy, że urząd powinien zacząć karać tych, którzy odpadów nie segregują. – Nic tak nie dyscyplinuje Polaka jak kara – mówiła na poprzedzającej sesji komisji gospodarczej Barbara Listwan, sugerując, że jeśli karę poniósłby cały budynek, sąsiedzi nawzajem

by się pilnowali. Powołała się przy tym na swoje doświadczenia z pobytu w Gdańsku. – Widzę zupełnie rozprężenie w segregacji, wynoszenie pełnych worków, w których są opakowania plastikowe, makulatura, i to wszystko jest wrzucane do odpadów zmieszanych. Mało kto przywiązuje wagę do selekcji. Nie wiem, co na to wpływa, może brak jakichkolwiek sankcji. Może należałoby wznowić kontrole pojemników, żeby poprawić efektywność selekcji odpadów – apelowała radna.

W podobnym tonie już na sesji wypowiadała się Barbara Zwierzyńska-Doskocz. – Urząd niechętnie podchodzi do karania, ale w sytuacji, gdy ludzie nie stosują się do obowiązku i nie segregują, a koszty odpadów nieposortowanych rosną, czasy oszawiania z sortowaniem powinny się skończyć i powinniśmy jako gmina egzekwować ten obowiązek i nakładać kary. Jeśli nie pomogło tłumaczenie, magnes na lodówkę, powolne wdrażanie, dawanie naklejek, to trzeba przejść bezwzględnie do karania – stwierdziła radna. – To nie jest tylko kwestia tego, ile wydamy w tej chwili z budżetu, ale też jaką Ziemię zostawimy naszym wnukom. To jest kwestia ekologii, to ważne i priorytetowe i trzeba przestać odpuszczać. Bardzo namawiam burmistrza i Wydział Gospodarki Odpadami, żeby to przemyśleli i podjęli ostrzejsze działania.

Masa odpadów zmieszanych opuszczających Złotorję zmniejszyła się w ciągu trzech lat o 730 t, w tym samym czasie waga odpadów posegregowanych wzrosła dwukrotnie. Ale to i tak wciąż tylko jedna czwarta w całej masie śmieci produkowanych w naszym mieście.

Jak dotąd żadna wspólnota mieszkaniowa w Złotorzy nie została ukarana za nieprawidłowości w segregowaniu odpadów.

(as)

ZABUDOWA JEDNORODZINNA I WIELORODZINNA

Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane z nieruchomości w sposób selektywny:

- 36,12 zł za każdą osobę zamieszkujejącą daną nieruchomość lub
- 110,61 zł od gospodarstwa domowego.

Podwyższona stawka opłaty, jeżeli odpady komunalne nie są zbierane i odbierane z nieruchomości w sposób selektywny:

- 144,48 zł za każdą osobę zamieszkujejącą daną nieruchomość lub
- 442,44 zł od gospodarstwa domowego

Zwolnienie w części z opłaty za kompostowanie bioodpadów w kompostowniku przydomowym:

- 2 zł – za każdą osobę zamieszkujejącą daną nieruchomość lub
- 7 zł – od gospodarstwa domowego.

NIERUCHOMOŚCI, NA KTÓRYCH NIE ZAMIESZKUJĄ MIESZKAŃCY

Stawka opłaty za odpady komunalne zmieszane i bioodpady w pojemniku:

- 13,54 zł/szt. – za 120 litrów,
- 27,08 zł/szt. – za 240 litrów,
- 124,09 zł/szt. – za 1100 litrów.

Stawka opłaty za odpady komunalne gromadzone selektywnie w pojemniku lub worku:

- 9,02 zł/szt. – worek 80 litrów,
- 13,54 zł/szt. – worek 120 litrów,
- 124,09 zł/szt. – pojemnik 1100 litrów.

Podwyższona stawka opłaty za pojemnik dla zmieszanych i bioodpadów, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny:

- 54,16 zł/szt. – 120 litrów,
- 108,32 zł/szt. – 240 litrów,
- 496,36 zł/szt. – 1100 litrów.

Podwyższona stawka opłaty dla odpadów gromadzonych selektywnie w pojemniku lub worku:

- 36,08 zł/szt. – worek 80 litrów,
- 54,16 zł/szt. – worek 120 litrów,
- 496,36 zł/szt. – pojemnik 1100 litrów.

Takich mistrzostw nie ma nigdzie na świecie

Złote konfetti zasypało złotoryjski Rynek, gdy chwilę po godz. 18 w niedzielę 14 sierpnia wielki mistrz Polskiego Bractwa Kopaczy Złota oznajmił otwarcie mistrzostw świata. Tak zaczęła się impreza, do której nasze miasto przygotowywało się od trzech lat i która przyciągnęła nad Kacząwę kilkuset płukaczy z niemal wszystkich kontynentów. Wśród nich – pochodzącego z RPA szefa światowej federacji, który nie mógł się nachwalić Złotoryi za to, jak się rozwija. – To mój drugi dom – podkreślał.

Mistrzostwa globu odbyły się u nas po raz trzeci. – To już pewnego rodzaju tradycja, bo dokładnie co 11 lat do Złotoryi zjeżdżają płukacze złota z całego świata, żeby się ze sobą zmierzyć. W 2000 r. odbyły się pierwsze mistrzostwa, w 2011, w roku

wielkiego jubileuszu 800-lecia, drugie, a teraz mamy trzecie. I bardzo się cieszę, że stoją dziś obok mnie ówcześni burmistrzowie: Jerzy Kluz i Ireneusz Żurawski – powiedział Robert Pawłowski podczas oficjalnego otwarcia czempionatu.



Burmistrz podkreślał również w niedzielny wieczór na scenie w Ryнку, że Złotoryja jest silna dzięki tradycjom, które kontynuują. – Jedną z nich jest płukanie złota, które od kilkudziesięciu już lat wspiera PBKZ. Ta tradycja ma początki w wiekach średnich. Jesteśmy dumni z tego, że nawiązujemy do wielu wspaniałych wydarzeń, które miały miejsce, zanim przybyliśmy tutaj po 1945 r. – dodał samorządowiec.

W mistrzostwach świata wystartowało ok. 350 zawodników, którzy przyjechali z 22 krajów. – Dziękuję wam, że przybyliście pomimo medialnego szumu, który uznawał nasz kraj za niebezpieczny ze względu na działania wojenne toczące się na Ukrainie. Dzięki, że się nie przestraszyliście i jesteście z nami. U nas jest bezpiecznie jak widać – zaznaczył Zbigniew Soja, wielki mistrz PBKZ.

Zawodnicy mieli do wypłukania podczas mistrzostw 150 g złota. Szukali go w nowych płucznicach, które powstały w ostatnich miesiącach nad zalewem. Obiekt zyskał już nazwę Złota Arena. Burmistrz wspominał podczas otwarcia imprezy, że jest to ewenement w skali światowej. – Czegoś takiego nie ma nigdzie na świecie. Złota Arena powstała dzięki wizji Bractwa i zaangażowaniu Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunalnego, które podołało inwestycji i w terminie ją wykonało. Nie bez znaczenia jest też udział senatora Krzysztofa Mroza, który wsparł nas, gdy staraliśmy się o dofinansowanie tej inwestycji – zaznaczył Pawłowski.

– Dużo pracy kosztowało nas, żeby znaleźć się w tym miejscu, gdzie teraz jesteśmy. Dlatego chciałbym podziękować burmistrzowi i jednostkom mu podległym. Od samego początku, gdy zapadła decyzja o organizacji w Złotoryi kolejnych mistrzostw świata, współpracowali z nami i nam pomagali. Baliśmy się, jak zresztą wielu obserwatorów, że ta Złota Arena nie powstanie na czas.

Ale udało się, dzięki wspaniałej firmie – RPK. Zrobili kawał dobrej roboty – podkreślał Soja.

Ciepłych słów nie szczędził też Złotoryi Sanjay Singh, szef Światowej Federacji Płukaczy Złota. Chwalił miasto za wybudowanie nowoczesnego obiektu nad zalewem.

– Mieliście wizję i ją wzorowo zrealizowaliście. System komór do płukania złota przejdzie prawdziwy test w najbliższych dniach, więc proszę wszystkich zawodników



o cierpliwość, ale ten projekt z pewnością wyznaczy nowy trend w historii płukania złota – powiedział Singh, który gościł w Złotoryi już po raz czwarty. – Zmiany, jakie obserwuję za każdym razem, zwłaszcza ostatnio, są niesamowite. Miasto się wspaniale rozwija i wygląda pięknie. Złotoryja jest moim drugim domem – zapewniał.

Przypomnijmy, że mistrzostwa odbywały się pod honorowym patronatem Elżbiety Witek. Marszałek Sejmu nie mogła przyjechać na otwarcie imprezy, napisała jednak kilka słów do uczestników czempionatu, które ze sceny odczytał poseł Szymon Pogoda.

Od lat te wyjątkowe zawody przyciągają rzesze turystów, dla wielu są obowiązkowym punktem wakacyjnego kalendarza, bo w Niemczech poszukiwanie złota wciąż rozpala wyobraźnię. Któż z nas jako dziecko nie marzył o wielkiej przygodzie, niebezpiecznych wyprawach? Zawody w Złotoryi pozwalają choć na chwilę się przenieść do świata z kart powieści Jacka Londona. Dziękuję organizatorom za kontynuowanie

tradycji mistrzostw w płukaniu złota. Ta wspaniała inicjatywa przyczynia się do popularyzacji wielowiekowych dziejów miasta, jego legendy, a przede wszystkim kulturowego dziedzictwa nierozdzielnie związanego z kopalnią – napisała pani marszałek.

Wśród parlamentarzystów, którzy pojawili się na scenie w Ryнку w niedzielę 14 sierpnia, byli także posłowie Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i Robert Kropiwnicki oraz wspomniany senator Mróz. Z kolei władze samorządowe województwa dolnośląskiego reprezentowali wicemarszałek Krzysztof Maj oraz radny sejmiku Piotr Karwan.

Oficjalne otwarcie mistrzostw poprzedził tradycyjny korowód po starówce, w którym tym razem prym wiedli reprezentanci poszczególnych krajów biorących udział w czempionacie. Tłumy złotoryjan, które ustawiły się na trasie pochodu, mogły w nim dostrzec m.in. mikołaja z Finlandii, wikinga ze Szwecji czy kowboja ze... Słowacji. Pomarańczowo zrobiło się podczas przemaszku ekipy z Holandii, a gdy szli Szwajcarzy, słychać było alpejski dzwonek. Jednak najgłośniejszą reprezentacją, najbardziej rozśpiewaną i roztańczoną, była tak jak 11 lat temu RPA.

W pochodzie pojawiły się także zorganizowane grupy mieszkańców Złotoryi. Dwóm z nich: honorowym krwiodawcom i RPK towarzyszyły maskotki – kropelki krwi i wody. Ze śpiewem przez miasto maszerowali seniorzy i członkowie zespołu Złota Leszczyna, tenisiści zaś odbijali po drodze piłeczki.

Korowód, zanim dotarł do sceny, zatrzymał się na chwilę przy Alei Złotych Ludzi, gdzie odsłonięty został kolejny medalion w chodniku – tym razem poświęcony księdzu kanonikowi Stanisławowi Śmigielkiemu, zmarłemu w tym roku proboszczowi parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a także kapelanowi PBKZ.

(as)



Wszystko co dobre, kiedyś się kończy. Na

Tegoroczne Mistrzostwa Świata w Płukaniu Złota przeszły do historii. Rejestracja zawodników rozpoczęła się w sobotę 13 sierpnia. Finały odbyły się tydzień później.

Pierwsze rundy kwalifikacyjne odbyły się w poniedziałek 15 sierpnia. Kilka minut wcześniej miało miejsce wciągnięcie na pałacyk flagi Światowej Federacji Płukaczy Złota i oficjalne otwarcie nowego systemu płuczni.

Podczas mistrzostw świata zawodnicy, których było ponad 300, mieli do wypłukania tysiące drobinek szlachetnego kruszcu, łącznie 150 gramów. Zawody odbywały się w nowoczesnych płuczniach, których jest 30. – Jesteśmy z nich bardzo zadowoleni. Możemy na bieżąco kontrolować poziom wody. W przypadku zanieczyszczenia możemy bardzo szybko opróżnić płucznię i napełnić ją nową wodą – mówił na początku mistrzostw Norbert Mąkowski, kanclerz PBKZ, który chwilę po tej wypowiedzi wziął udział w kwalifikacjach i jako zawodnik także nie krył zadowolenia. – Płucznie są bardzo wygodne i jest w nich sporo miejsca – powiedział po zakończeniu płukania. – Płucze się w nich bardzo fajnie. Pierwszy raz spotkałem się z takimi płuczniami. Są bardzo wygodne, gdyż podczas wchodzenia do nich nie trzeba podnosić wysoko nóg – dodał Mateusz z Lwówka Śląskiego.

Na mistrzostwach można było zauważyć, że zawodnicy używają różnych misek. Były m.in. stożkowe, prostokątne i gładkie (przypominające patelnię), jednak w tych zawodach prym wiodły miski płaskie (ich dno jest odpowiednio wyprofilowane, dzięki czemu dro-

binki złota, podczas odpowiednich ruchów, trafiają na sam środek). Postanowiliśmy spytać mistrza świata z roku 2000, jakie miski są najlepsze. – Ja płuczę za pomocą płaskiej. Zawodnicy nie wiedzą, w którym miejscu wiaderka z piaskiem znajdują się drobinki złota. W tej misce, dzięki odpowiednim ruchom kolistym, złoto osiada na samym środku i łatwo można je wybrać. W roku 2000 wygrałem dzięki misce własnej produkcji. Jednak z roku na rok płukacze stawiają na szybkość, dlatego tym razem opracowałem nową, szybszą miskę. Niestety nie do końca ją opanowałem i w niektórych dyscyplinach odpadłem. Na szczęście z miską płaską poszło mi lepiej – mówił Tadeusz Wasilewicz, który złoto płucze od niemal 30 lat i na każde zawody zabiera kilka różnych misek. To, której użyje, zależy od rodzaju piasku użytego podczas konkretnych mistrzostw.

W sobotę 20 sierpnia odbyły się finały oraz ceremonia zamknięcia Mistrzostw Świata w Płukaniu Złota. Polacy często stawali na podium, jednak najczęściej słychać było słowacki hymn (w przypadku kategorii oficjalnych, z głośników wybrzmiewał hymn państwa, z którego pochodził złoty medalista).

Był także moment, w którym można było usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego. To dzięki zwycięstwu Antka Kowalowa w kategorii dzieci. Co prawda nie jest to jeszcze oficjalna kategoria mistrzostw, ale najprawdopodobniej już w przyszłym roku

taką będzie. – Czuję się tak samo jak przed zawodami. Nie ma specjalnej radości – mówił skromnie chwilę po płukaniu 10-letni Polak. Z tą wypowiedzią nie zgodził się jego tata, który twierdził, że jeszcze dzień wcześniej (finały dzieci odbywały się w piątek) syn cieszył się bardzo i co chwilę pytał z przekorą: „Tato, czy ty kiedyś zostałeś mistrzem świata?”.

Blisko złotego medalu była drużyna Hania Team. – W moim przypadku, to nie jest pierwszy taki sukces. Wcześniej w drużynie trzysobowej wywalczyliśmy złoty medal na mistrzostwach świata w Czechach – mówi Bartek z ekipy, która zdobyła 2. miejsce w kategorii drużyn 5-osobowych.

Legendą tegorocznych mistrzostw świata okazał się Zdzisław Pokrywka, który po przejściu sita eliminacyjnego i pozostałych etapów, jako jedyny spośród ponad 300 zawodników dotarł aż do 6 finałów. – Znalazłem się w finałach drużyn 2-osobowych, 3-osobowych, 5-osobowych, weteranów, profesjonalistów i spragnionego płukacza. Dla mnie jest to bardzo duży sukces – mówił złotoryjanin.

Zadowolenia z organizacji mistrzostw nie krył Sanjay Singh, prezydent Światowej Federacji Płukaczy Złota. – Zawsze gdy przybieramy do Złotoryi, to spodziewamy się, że będzie to dobra organizacja, ponieważ zawsze była. Przez cały czas obserwowaliśmy postęp w powstawaniu tej nowej infrastruktury i byliśmy pod wielkim wrażeniem. Wszystko jest zrobione rewelacyjnie

– mówił.

Również organizatorzy nie kryli zadowolenia z imprezy. – Organizacyjnie udało nam się wszystko. Jednak najważniejsza jest opinia zawodników, którzy są bardzo zadowoleni. Jeśli chodzi o nowy system płuczni, to powiem szczerze, że przy takiej liczbie zawodników bez niego nie przeprowadzilibyśmy mistrzostw tak sprawnie – ocenił Zbigniew Soja, wielki mistrz Polskiego Bractwa Kopaczy Złota.

Zawodnicy, o których wspominał wielki mistrz potwierdzają jego słowa. – Płukało mi się w tych płuczniach bardzo dobrze. Na początku bałam się, że będą zbyt głębokie, ale gdy nalano do nich wodę, to się przekonałam, że są świetne – twierdzi Janka Kufferova, mistrzyni świata profesjonalistek.

Niestety w końcu nadeszła chwila, przy której nawet niebo zapłakało. – Wszystko co dobre, kiedyś się kończy. Pragnę podziękować wszystkim zawodnikom za dzielną rywalizację. Myślę, że Złotoryja zapłakała na sam koniec (przed dekoracją nastąpiło oberwanie chmury – dop. red.). Pragnę także podziękować swojej ekipie, która bardzo ciężko pracowała na to, aby wszystko wyszło tak jak powinno. Dziękuję najbarwniejszemu zespołowi z RPA – mówił chwilę przed uroczystym zakończeniem mistrzostw Zbigniew Soja.

– Ja dziękuję tym, którzy przyczynili się do organizacji mistrzostw świata w naszym mieście. Nie będę wymieniał wszystkich, gdyż zajęłoby to bardzo dużo czasu, ale przede wszystkim chciałbym podziękować

gościom, którzy przyjechali do nas z różnych stron świata. Dzięki wam nasze miasto było przez ten tydzień kolorowe, radosne i uśmiechnięte – dodał burmistrz Robert Pawłowski. – To były świetne zawody. Dziękuję organizatorom, byliście przewspaniali. A Złotoryja z nową infrastrukturą wyniosła płukanie złota na konkretnie inny wymiar – zakończył Sanjay Singh.

Mistrzostwa najdłużej zapamiętują medaliści, do których należą w poszczególnych kategoriach oficjalnych (kolejno):

- profesjonalistki: Janka Kufferova (Słowacja), Alessandra Santos Prause (Niemcy), Daisy Thurkettle (Wielka Brytania),
- profesjonalści: Thomas Linnarsson (Szwecja), Mattia Periti (Włochy), Bartosz Rodzeń (Polska),
- juniorzy: Jonas Jakus (Słowacja),



wet niebo zapłakało

różniej.

- drużyny 2-osobowe: Lappland Gold (Szwecja), Złate Kopy (Słowacja), Diggers Team (Czechy),
- drużyny 3-osobowe: Złate Kopy (Słowacja), Sachsen Plus (Niemcy), EGPA 3 (Francja),
- drużyny 5-osobowe: Family Five (Niemcy), Hania Team (Polska), Springboks (RPA),
- miska tradycyjna: Lubos Jr. Dobrota (Słowacja), Jan Korenar (Czechy), Joachim Sax (Francja),
- weterani: Leo Deinhofer (Austria), Kasper Von Wuthenau (Finlandia), Peter Grubenmann (Szwajcaria),
- drużyny narodowe: Austria, Polska, Szwajcaria,
- super champion (w tej konkurencji udział wzięli zawodnicy, którzy kiedykolwiek wywalczyli tytuł mistrza świata): Dirk Mehlhorn (Niemcy), Leo Deinhofer (Austria), Thomas Linnarsson (Szwecja).

(ms)





Mistrzowski poziom

Dziesięciu koncertów i jednego recitalu mieli okazję wysłuchać podczas tygodniowego święta swojego miasta zlotoryjanie. Dni Złotoryi pożegnaliśmy w minioną niedzielę występem Budki Suflera.

Zanim scenę przejęła gwiazda wieczoru, głos zabrał burmistrz Złotoryi. – Drodzy państwo, wczoraj zakończyliśmy Mistrzostwa Świata w Płukaniu Złota i bardzo miło było mi słyszeć, że stanęliśmy na wysokości zadania. Goście dziękowali nam za wspaniałe przyjęcie i dziękowali naszym mieszkańcom za to, że spotkali się z tak ogromną życzliwością. Ja chciałbym dodatkowo podziękować tym wszystkim, którzy rozpoczęli obchody naszego miasta kolorowym korowodem i wszystkim, którzy ten korowód oklaskiwali. Pragnę także podziękować zespołowi pod dowództwem Anny Ardelli, który przygotował wszystkie imprezy. Dziękuję Zbigniewowi Gruszczyńskiemu, dyrektorowi ZOK-u, i prezesowi RPK Pawłowi Macudze oraz jego ludziom, dzięki którym po wszystkich imprezach rano w mieście było czysto – mówił Robert Pawłowski.

Budka Suflera zrobiła prawdziwe show, którego zebrana pod sceną liczna publiczność długo nie zapomni.

Dzień wcześniej niekwestionowaną gwiazdą wieczoru była polska grupa Myslovitz. Przed koncertem trochę było w mieście dyskusji, czy warto się wybierać do Rynku, skoro w zespole od kilku lat nie ma już charyzmatycznego wokalisty Artura Rojka. To nie to samo – mówili najbardziej ortodoksyjni fani. Zlotoryjanie mogli być w tej kwestii trochę wybredni, bo w końcu rockmeni z Mysłowic to chyba najczęściej koncertująca w naszym mieście topowa polska grupa w tym stuleciu. Śpiewali już u nas dwukrotnie, jeszcze przed rokiem 2010, za każdym razem przyciągając tysiące ludzi pod scenę i serwując

publiczności kawał dobrej, mocnej gitarowej muzyki. Ostatnia sobota pokazała, że Myslovitz to jednak nadal wielka muzyczna marka – choć lało jak z cebra, trzeciego koncertu zespołu w Złotoryi wysłuchał w Rynku tłum ludzi, którzy świetnie się bawili przy ponadczasowych piosenkach kapeli ze Śląska. Trzy, a chwilami nawet 4 gitary elektryzujące powietrze i kilka szlagierów z bogatego dorobku zespołu (z którego spokojnie można by zagrać nie jeden, a trzy koncerty) szybko wprowadziły widzów w „świat Myslovitz”. Tak – Mateusz Parzymięso, obecny wokalista mysłowickiej kapeli, to z pewnością nie Rojek, ale wiele osób, które wysłuchały sobotniego koncertu, przychyliły się pewnie do opinii, że momentami brzmiał bardzo podobnie do słynnego założyciela grupy i radził sobie nadspodziewanie dobrze z jej repertuarem, oswajając z nim już drugie pokolenie.

Wcześniej pośpiewał i potańczył Danzel, piosenkarz znany w Europie przede wszystkim z dyskotekowego przeboju „Pump it up”, który zapewnił mu dużą popularność. Debiutancki utwór artysty był zresztą „motywem przewodnim” sobotniego koncertu w Złotoryi. Ale polskim widzom belgijski wokalista jest równie znany z występów w telewizyjnym show „Twoja twarz brzmi znajomo”, które nawet wygrał. W programie musiał się zmierzyć m.in. z polskimi przebojami muzycznymi i zaśpiewać je oczywiście po polsku. I takie nastrojowe utwory: „Nadzieja” zespołu IRA oraz „Wehikuł czasu” Ryszarda Riedla z grupy Dżem także wybrzmiały w sobotę w zlotoryjskim Rynku, stanowiąc dość kontrastowy wobec rodzimego repertuaru Danzela przerywnik.

Występ Belga dużo zapewne zyskał (zwłaszcza w oczach męskiej części publiczności) dzięki dwóm sympatycznym tancerkom, które zgrabnie uwijały się u jego boku, zmieniając co chwilę kreacje i dostosowując je do tematyki śpiewanych przez niego utworów. W pewnym momencie zamieniły się nawet w policjantki...

Wielbiciele muzyki reggae także dostali dawkę pozytywnej energii podczas Dni Złotoryi. W piątek wystąpił na zlotoryjskiej scenie urodzony we Wrocławiu Manuel Rengifo Diaz, czyli... Mesajah. Artysta kojarzony jest z wieloma utworami, jednak do najpiękniejszych niewątpliwie należy „Każdego dnia”, który promował wydany w 2008 roku krążek „Ludzie prości”. Koncert zgromadził przed sceną setki widzów.

Wdzień nie szukaj gwiazd, one nocą są. Tobą, mną...”. Tak zaczyna się jedna z pierwszych piosenek, które mogliśmy usłyszeć podczas koncertu Cleo. Piosenkarka pokazała w pierwszy weekend Dni Złotoryi, że faktycznie jest wielką gwiazdą. O jej talencie wokalnym świadczą liczne sukcesy i nagrody, m.in. wygrana podczas Eska Music Awards 2014 w kategorii „najlepszy hit” za piosenkę „My Słowianie”, SuperJedynka 2015 w kategorii SuperAlbum (Hiper/Chimera), najlepszy hit lata („Za krokiem krok”) podczas plebiscytu „Przebój lata 2019 RMF i Polsatu”. Nic więc dziwnego w tym, że przed sceną w Rynku zgromadziły się setki zlotoryjan i zapewne wielu przyjezdnych. Artystka wykonała zarówno bardziej rytmiczne piosenki w stylu „Łowców gwiazd”, jak i bardziej spokojne, takie jak „Zabiorę nas”.



na muzycznej scenie

W tym roku w Złotoryi gościliśmy także niemiecki zespół Captain Jack – grupę prezentującą muzykę taneczną, która powstała w 1995 r. i od tamtej pory zdobyła 19 złotych i platynowych płyt w całej Europie, a także charyzmatyczny zespół 4 szmery, grający covery AC/DC. AC/DC oznacza prąd zmienny/stały, i w tym przypadku wszystko się zgadzało, gdyż publiczność została naelektryzowana do tego stopnia, że niemal wszyscy entuzjastycznie reagowali na to, co wydobywało się z głośników. A było tego sporo, gdyż muzycy, oprócz znanych utworów australijskiego zespołu hardrockowego, zagrali dwie swoje kompozycje w języku polskim, co także zostało bardzo dobrze przyjęte.

Na scenie Dni Złotoryi wystąpili ponadto: punkrockowa złotoryjska grupa Radcurie, zespół kameralny Klassik Modern w programie „Modlitwa za Ukrainę” (mogliśmy usłyszeć przepiękne polskie i ukraińskie utwory znanych kompozytorów w aranżacjach lidera zespołu Romana Samo-

strokova), młodzież z Ukrainy, która zamieszkała u nas po wybuchu wojny w ich ojczyźnie, a także podopieczni sekcji wokalne ZOK-u. (as)



Zaproszenie do Pilgrim's Rest

W piątek 19 sierpnia prezentacja Republiki Południowej Afryki podbiła serca całej widowni zebranej przed sceną w Rynku.

Zaczął się od odśpiewania hymnu państwowego RPA, przed którym wszyscy mężczyźni zostali poproszeni o zdjęcie nakrycia głowy.

Następnie na teledysku mogliśmy zobaczyć najpiękniejsze zakątki tego kraju oraz poznać małą miejscowość Pilgrim's Rest, w której odbędą się przyszłoroczne Mistrzo-

stwa Świata w Płukaniu Złota.

Głównym punktem prezentacji był śpiew i taniec. Oprócz utworów w klimacie muzyki etnicznej zdarzały się także bardziej współczesne brzmienia. Jednak prym wiodła ta pierwsza odmiana, podczas której część artystów zamieniała się w aktorów i odgrywała sceny pokazujące trudy życia

najprawdopodobniej w górniczej osadzie. Można było zaobserwować wydobywanie urobku, pranie, sprzątanie, a nawet zajmowanie się małymi dziećmi.

Skocznie i wesoło było nie tylko na scenie, ale także przed nią, gdzie grupa gości z RPA bawiła się wspólnie z widzami.

(ms)



U zakonników dziękowali za plony

W ogrodzie przyklasztornym franciszkanów zorganizowane zostały dożynki parafialne. Można było smacznie, a nawet wykwintnie zjeść, napić się znakomitej zlotoryjskiej wody z saturatora, a także posłuchać sprawdzonej muzyki na ludową nutę.

Atakcji jak na tak niewielką przestrzeń było naprawdę sporo. Przyjechali strażacy z OSP Zagrodno, którzy demonstrowali możliwości wozu gaśniczego, zlotoryjscy judocy przygotowali

li pokaz samoobrony, była też minigaleria obrazów Ewy Pałowskiej.

– Są z nami zaprzyjaźnieni wystawcy, jest fundacja Animus, a wolontariuszki zajmują się małymi

mi dziećmi i zaplatają dziewczynkom warkoczki. Przygotowaliśmy występy muzyczne, śpiewają panie z Klubu Seniora i zespół Złota Leszczyna, wystąpi też Marioo. Dla tych, którzy zgłodnieli, mamy grill, ciasta, pierniki, pajdę chleba ze smalcem, zdrowe napoje oraz pyszne sery z pasieki Yogi z Lubina – zachęcała do przyścia na imprezę Beata Majewska ze Stowarzyszenia Hortus.

Zakonnicy wspólnie z wolontariuszami od kilku lat pokazują, że dożynki wcale nie muszą być domeną wsi. – Czujemy ogromną satysfakcję, że mamy w mieście okazję podziękować Bogu za plony – podkreślał ojciec Bogdan Koczor, proboszcz parafii św. Jadwigi, który zaznaczał też, że w przygotowaniu dożynek duży udział ma koło gospodyń miejskich działające przy klasztorze. – Na terenie naszej parafii znajdują się poza tym dwie wioski: Nowa Wieś Złotoryjska i Wyskok, których mieszkańcy przygotowali na tegoroczne dożynki piękne pachnące wieńce. Można je podziwiać w naszym kościele, stoją przed prezbiterium – dodał zakonnik.

Dożynki w parafii św. Jadwigi organizowane są zazwyczaj w tym samym terminie: 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwane też Matki Boskiej Zielnej. – W tym roku fajnie się złożyło, że nasz festyn odbywał się razem z mistrzostwami świata w płukaniu złota. To zapewne wpłynęło na większą frekwencję. Zauważyliśmy w ogrodzie wiele nieznanymi twarzami, zapewne turystów, którzy przyjechali na Dni Miasta. Warto też podkreślić, że po raz pierwszy organizowaliśmy dożynki w gronie międzynarodowym, bo zaangażowali się również nasi



ukraińscy wolontariusze, którzy wcześniej pomagali w punkcie dla uchodźców – mówi Beata Majewska.

Szefowa Hortusa dziękuje wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie festynu. – Fajnie jest zrobić coś razem. Serdeczne dzięki. Miło nam również, że byliśmy częścią większych obchodów – dodaje.

(as)



Więcej złota w... Muzeum Złota

Jedna z sal w złotoryjskim muzeum przeszła gruntowną modernizację.

Aranżacja „złotej sali” została wykonana pod kierunkiem Arkadiusza Muły, dyrektora Muzeum Regionalnego w Jaworze.

Znajdująca się w niej wystawa „Górnictwo złota” prezentuje zwiedzającym m.in. narzędzia, jakimi posługiwano się podczas wydobywania czy też płukania szlachetnego kruszcu.

Jednak jej tematem przewodnim jest samo złoto. Możemy więc zobaczyć zarówno drobinki wypłukane w różnych miastach i krajach, jak również sporych

rozmiarów samorodki.

Złotem ze swoich prywatnych zbiorów nasze muzeum wsparli: Tadeusz Wasilewicz, płukacz, kolekcjoner, twórca pierwszych misek do płukania złota oraz mistrz świata w płukaniu złota z 2000 r. Roman Drozd, płukacz, weteran wielu mistrzostw świata, Europy oraz zawodów krajowych.

Sala została odrestaurowana technicznie oraz graficznie (nowe plansze prezentujące złoto i jego historię).

(ms)



Jedyny taki sprzęt w gminie

W Gminnym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Gierałtowie odbyło się uroczyste przekazanie nowoczesnego, przewoźnego ultrasonografu.

Dzięki staraniom Piotra Karwana oraz Jacka Karwana na jego zakup udało się pozyskać spore środki z Fundacji KGHM Polska Miedź S.A.

Fundacja na sprzęt, którego cena wynosi 90 tys. zł, przekazała 80 tys. Pozostałą kwotę zapewnił Urząd Gminy w Złotoryi.

Ultrasonograf jest bardzo nowoczesny i dodatkowo posiada możliwość rozbudowy o kolejne głowice. – Mamy tutaj różne usta-

wienia, aby wydobyć z tych badań jak najwięcej. Są także m.in. opcje ginekologiczne i pediatryczne. Dodatkowo ten aparat pozwala przy badaniu np. tarczycy czy piersi, w przypadku stwierdzenia guzków, ocenić ich twardość i stwierdzić, czy nadają się do biopsji. Jest to bardzo dobry sprzęt – mówiła podczas prezentacji doktor Małgorzata Manelska.

(ms)



Zatrzęsienie filmów. Samorodek znów rekordowy

Ponad 170 filmów zgłoszono do tegorocznej edycji Dolnośląskiego Festiwalu Filmowego Złoty Samorodek 2022. Mamy więc kolejny rekord, który świadczy o rosnącej popularności naszej imprezy kinowej. W tej chwili w Złotoryjskim Ośrodku Kultury trwa preselekcja obrazów. Finalistów poznamy na początku września.

Złoty Samorodek organizowany jest po raz siódmy. – Zaczynaliśmy od 24 filmów w pierwszej edycji. W roku ubiegłym wpłynęło już ponad 150 zgłoszeń. W tym roku zgłoszone zostały 73 filmy fabularne, 52 dokumentalne i 48 animacji. Niezmiernie nas cieszy ten progres – podkreśla Zbigniew Gruszczyński, szef ZOK-u i dyrektor złotoryjskiego festiwalu.

Tematyka zgłoszonych produkcji jest różnorodna. Przeważają produkcje społeczno-obyczajowe o radościach i smutkach współczesnego społeczeństwa. Wśród filmów są również komedie, dramaty, a także dokumenty prezentujące ważne dla Polski wydarzenia historyczne lub też wybitnych Polaków, ich dokona-

nia, historię życia i działalności. Ale jest i nowa tematyka: obrazy z czasów pandemii oraz produkcje prezentujące Ukraińców i Polaków w obliczu obecnej sytuacji wojennej.

– Pomimo że filmy zgłaszane są przez twórców indywidualnie, często spotkać można tytuły słuchaczy i absolwentów ze znanych polskich szkół filmowych, za co wszystkim autorom serdecznie dziękujemy. Dumni jesteśmy, że ich dzieła trafiły do grona naszych festiwalowych obrazów – dodaje dyrektor Gruszczyński.

Do końca sierpnia wszystkie zgłoszone filmy będą ocenione w celu wybrania tych najlepszych do konkursu finałowego. – Wybór jest niezwykle trudny, czasami

subiektywny – zauważa szef festiwalu.

Finaliści 7. edycji DFF Złoty samorodek 2022 ogłoszeni zostaną najpóźniej do 10 września tego roku, o czym powiadomieni będą zarówno autorzy filmów zakwalifikowanych do finału, jak też publiczność.

Już teraz zapraszamy na konkurs finałowy, który odbędzie się w dniach od 30 września do 2 października w salach kina Aurum w Złotoryjskim Ośrodku Kultury.

Dodajmy, że organizatorzy zadbali o komfort widzów i w przyszłości wszystkie filmy będzie można oglądać w klimatyzowanej małej sali. Klimatyzacja została uruchomiona w lipcu.

(as)

Biesiada ku pamięci twórcy

W sobotę 6 sierpnia w Pielgrzymce odbyła się 27. edycja Biesiady Zespołów Kresowych im. Zenona Bernackiego, zmarłego niemal 6 lat temu wieloletniego kasztelana zamku Grodziec.

Impreza gromadząca zespoły folklorystyczne rozpoczęła się tradycyjnie od uroczystej mszy świętej, po której zespoły i zaproszeni goście przeszli w barwnym korowodzie do parku obok Wiejskiego Domu Kultury.

Wśród gości znaleźli się m.in. senator Krzysztof Mróz, radni Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Jadwiga Szelaż i Piotr Karwan, burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski, wójt gminy Złotoryi Jan Tymczyszyn oraz znany z „Plebani” aktor Stanisław Górka.

Ze sceny zgromadzonych przywitali gospodarze: dyrektorka Gminnego Domu Kultury Beata Gralak oraz wójt Pielgrzymki Tomasz Sybis.

Zanim jednak scenę opanowały muzyczne zespoły i kapele, wójt przyjął z rąk senatora Mroza promesę Programu Inwestycji Strategicznych w wysokości 4,6 mln zł na budowę kompleksu szatni i garażu dla OSP w Nowej Wsi Grodzkiej. Chwilę później symboliczny czek przekazany został wywołanemu na scenę sołtysowi Mirosławowi Korzystko.

Biesiadę, jak co roku, otworzyło wspólne odśpiewanie piosenki „Hej, sokoły!” oraz występ Józefa Lachowskiego, najstarszego śpiewaka z Pielgrzymki. Występy kolejnych 17 zespołów oraz gościa specjalnego imprezy Stanisława

kami, przyśpiewkami i utworami, ale także tradycjami kulinarnymi przywiezionymi z Kresów – mówiła Beata Gralak.

Oprócz zespołów folklorystycznych jednym z ważniejszych punktów imprezy były stoiska,

na których serwowano przysmaki kuchni kresowej oraz nalewki własnego wyrobu. W konkursie na najlepszą nalewkę i potrawę zwyciężyły: Koło Gospodyń Wiejskich „Lejdis” z Pielgrzymki ze swoją dereniówką oraz KGW „Sędziemirowianki”, które przygotowały knyszę.

– Na tych terenach bardzo wiele osób ma pochodzenie kresowe. Ta impreza przypomina o

kresowych korzeniach i przebogatej polskiej kulturze i tradycji, która przywędrowała stamtąd na Dolny Śląsk. Dzisiaj to już historia, ale warto ją przypominać, pamiętać i pielęgnować – mówił senator Mróz.

Świętowanie w rytm kresowej muzyki w Pielgrzymce potrwało do wieczora. Następnie scenę przejęli DJ-e, którzy poprowadzili imprezę taneczną pod gołym niebem.

(ask)



Złotoryjscy tenisiści kończą ligę z tarczą

Z trzema wygranymi i czterema porażkami zakończyła rozgrywki forBET 1. Ligi drużyna Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego. Trzecie zwycięstwo nasi zawodnicy odnieśli w ostatniej kolejce, która rozegrana została w sobotę 13 sierpnia.

13 sierpnia był pechowy dla ZTT tylko ze względu na pogodę – z powodu opadów deszczu mecz z BKT Advantage Bielsko-Biała II złotoryjski klub musiał rozegrać nie na domowych kortach przy ul. Marii Konopnickiej, lecz we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim. Trzy punkty w ostatnim ligowym spotkaniu zdobyły Ewa Czapulak i Natalia Turczuk, czwarty punkt przesądający o zwycięstwie to dzieło Marcela Zielińskiego.

Jak układały się losy meczu, który ZTT wygrało 4 do 2? Czapulak pokonała nie bez problemów, bo po supertie-breaku, Magdalenę Baniak 6:4, 2:6, 10-4. Z kolei Turczuk odparowała Czeszkę Veronikę Novakovą 7:5, 7:6 (10:8 w tie-breaku). Gra deblowa również była emocjonująca do końca i dziewczyny z ZTT wygrały „po dogrywce” 7:6, 1:6, 10-4.

W grze męskiej Zieliński pewnie wygrał z Karolem Filarem 6:2, 6:3, a Wiktor Kubicz uległ Czechowi Markowi Rehackowi 1:6, 3:6. W pojedynku deblowym nasi tenisiści po pierwszym przegranym secie skreczowali (0:2).

Ostatecznie drużyna ZTT zajęła 6. miejsce w forBET 1. Lidze z 9 punktami na koncie, wyprzedzając AZS Łódź i TOTUU-ROYAL Zielona Góra. Złotoryjscy zawodnicy w całych rozgrywkach wygrali 20 pojedynków, a przegrali 22. Zwycięzcą ligi został zespół WKS Grunwald Poznań przed dwiema ekipami z Wrocławia: TIM Gwardią i Come-On.

Wyniki spotkań ZTT rozegranych w pierwszym sezonie forBET 1. Ligi: ZTT-Gwardia Wrocław 1:5, ZTT-Grunwald Poznań 1:5, Royal Zielona Góra-ZTT 1:5, KT GAT Gdańsk-ZTT 4:2, ZTT-AZS Łódź 5:1, Come-On Wrocław-ZTT 4:2, ZTT-BKT Bielsko-Biała II 4:2.

Drużyna Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego: Ewa Czapulak, Natalia Turczuk, Daria Nowak, Marcel Zieliński, Wiktor Kubicz, Mateusz Błaszczyk, Kasper Kulpa; trener: Mariusz Czernatowicz, kapitan: Jacek Kuczyński, prezes ZTT: Marcin Gagattek.

(as)/fot. Henryk Biały



Biegali i skakali w strugach deszczu

Pogoda nie rozpieszczała uczestników Złotego Meetingu Lekkoatletycznego, który odbył się 13 sierpnia. Przez większość czasu padał deszcz, który mimo wszystko nie przeszkodził złotoryjskiemu ratuszowi, hali Tęczy oraz Klubowi Sportowemu „Olsza” Olszyna w zorganizowaniu imprezy.

Na złotoryjskim stadionie kibice mogli dopingować m.in. biegaczom czy też sportowcom rzucającym oszczepem i startującym w pchnięciu kulą.

W zawodach wystartowało ok. 90 osób, m.in. z Nowej Soli, Lubina, Żagania, Głogowa, Wrocławia, Poznania.

Nagrody najlepszym w poszczególnych dyscyplinach wręczali burmistrz Robert Pawłowski oraz kierownik Tęczy Jacek Zańko.

(ms)



Nie dał szans rywalom

Mateusz Gagattek, 11-latek ze Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego, we wspaniałym stylu wygrał ostatni ogólnopolski turniej eliminacyjny z cyklu Frutuś KidsCUP Tour. Zawody rozgrywane były w Grodzisku Mazowieckim.

Frutuś KidsCUP Tour to tenisowa przygoda dla najmłodszych. Odbywa się równolegle z meczami LOTTO Super Ligi, daje więc młodym zawodnikom możliwość bezpośredniego kontaktu z tenisistami „najlepszej zawodowej ligi na świecie”.

W Grodzisku Mazowieckim Mateusz pokonał w grupie dwóch przeciwników, nie oddając nawet gema. W półfinale wygrał 6:2 z Aleksandrem Lemańskim, a w finale z Oskarem Wielgusem 6:1. – Najlepsza szesnastka z całego cyklu zmierzy się 9 grudnia w Zielonej Górze na finałowym turnieju masters. Mateusz po siedmiu turniejach eliminacyjnych zajmuje przed finałem wysokie 3. miejsce w rankingu KidsCUP Tour, może więc realnie marzyć

o zwycięstwie – mówi Marcin Gagattek, prezes ZTT, a prywatnie tata młodego złotoryjskiego tenisisty.

(as)



Zawodnik ZTT z podwójnym srebrem

Tenisiści Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego nie zwalniają tempa. Tym razem 16-letni Kasper Kulpa (na zdjęciu z lewej) sukcesem zakończył Ogólnopolski Turniej Juniorów w Tenisie Ziemnym.

Podopieczny trenera Mariusza Czernatowicza przywiózł z Sopotu dwa srebrne medale. W turnieju indywidualnym wygrał fazę grupową z Leonem Zaorskim (UKS Trąbki Małe) 6:0, 6:0 i Olafem Wiśniewskim (CKT Grodzisk Mazowiecki) 6:2, 6:2.

W ćwierćfinale pokonał Jakuba Nyka (UKS Trąbki Małe) 6:2, 6:1, w półfinale Mikołaja Pleniewiczza (Olimpia Poznań)



6:3, 6:2. W finale uległ Piotrowi Voightowi (BKT Advantage Bielsko-Biała) 0:6, 4:6.

W turnieju deblowym, w parze z Antonim Małeckim (UKS Trąbki Małe), pojedynek o srebro wygrał z Piotrem Przybylskim i Karolem Wyszowskim z Warszawianki 6:1, 6:1. Mecz o złoto przegrał z J. Nykiem i O. Wiśniewskim 4:6, 5:7.

(reds)

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

UWAGA CZYTELNICY!

W okresie wakacyjnym, tj.
od 2 lipca do 31 sierpnia 2022 r.

Miejska Biblioteka Publiczna jest czynna:

poniedziałek 10:00-18:00
wtorek 8:00-16:00
środa 8:00-15.30
czwartek 8:00-16:00
piątek 8:00-16:00
sobota nieczynne

Zapraszamy po książki, czasopisma i gry planszowe.

Nowości w MBP – Wypożyczalnia dla Dorosłych poleca:

● Reyes Monforte – *Pamięć lawendy*

Dwa miesiące po śmierci Jonasa jego żona Lena, zawodowa fotografka, zdobywa się na odwagę i wyrusza, by spełnić ostatnie życzenie męża – rozsypać jego prochy na polach lawendy w sercu hiszpańskiej La Alcarrii. Spotyka się tam z grupą przyjaciół. Wśród nich jest Daniel, który był z Jonasem szczególnie blisko i zna wiele mrocznych tajemnic z przeszłości. Lena otrzymuje w spadku nie tylko przyjaźń, ale też nienawiść. Będzie musiała zmierzyć się z zagrożeniem, jakie przyniesie jej obecność Marca. Podczas rozpoczynającego się w miasteczku Festiwalu Lawendy zbyt długo ukrywane rodzinne sekrety w końcu ujrzą światło dzienne.

● Clive Cussler, Dirk Cussler – *Królowa Celtów*

Śmiertelne zatrucie wody i morderstwa naukowców ONZ w Salwadorze... Katastrofa tankowca w pobliżu Detroit... Atak na archeologów prowadzących wykopaliska nad Nilem... Co łączy te zbrodnie? Dirk Pitt podczas badań w Ameryce Południowej, a jego dzieci – Dirk i Summer – w Egipcie stają się świadkami tych przerażających wydarzeń. Dirk podejrzewa, że natrafił na ogólnoświatowy spisek, który grozi zagładą części ludzkości i bezpośrednio jego rodzinie. Dirk i Summer widzą szansę ratunku w odnalezieniu grobowca córki faraona, Meritaton, która 3000 lat temu uciekła przed śmiertelną zarazą z Egiptu do Europy. Razem z ojcem ruszają tropem, który prowadzi z gorącej egipskiej pustyni przez górzystą Szkocję do skalistych irlandzkich wysp.

● Joanna Jax – *Saga wołyńska. Głód*

Wielki głód na Ukrainie, tygiel narodowościowy we Lwowie i skomplikowane relacje polsko-ukraińskie to pejzaż, w którym swoje miejsce musi odnaleźć piątka młodych ludzi. Nadia Szewczenko i Wissarion Zinowjew walczą o przetrwanie w czasie hołodomoru, a Marta Osadkowska i Marcel Lemański o miłość, której nikt z ich otoczenia nie daje szans. To opowieść o ludzkiej godności, człowieczeństwie i determinacji, by zaznać odrobiny szczęścia. A przede wszystkim o skomplikowanych ludzkich losach i uczuciach, których siła potrafi być niszcząca i rzucić się cieniem na całe życie bohaterów.

● Lucinda Riley – *Tajemnice Fleet House*

Prywatna szkoła z internatem na angielskiej prowincji. Podejrzana śmierć jednego z uczniów. Kolejny zgon osoby związanej ze szkołą, który nie może być przypadkowy. Zniknięcie małego chłopca. A wszystko to owiane całunem tajemnicy. Kiedy w internacie Szkoły Świętego Szczepana umiera jeden ze starszych uczniów, wszystko wskazuje na to, że nie doszło do przestępstwa. Wpływowy ojciec chłopca domaga się jednak wszczęcia śledztwa.

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

Margot Sunderland, *Niska samoocena u dzieci: praktyczny poradnik dla specjalistów i rodziców* – Dzieci z niską samooceną czują się nieważne, nie lubią siebie, wciąż mają poczucie, że nie są wystarczająco dobre, są samokrytyczne, nieustannie spodziewają się kolejnych porażek lub rozczarowań. Dzieci, które są odpychane, zawstyżane, krytykowane, którym daje się odczuć, że są niechciane lub niepotrzebne, wykształcają wiele toksycznych, destrukcyjnych zachowań. Pozwalają się źle traktować, uważając, że nie zasługują na nic lepszego, lub gnębą innych, ponieważ czują się bezwartościowe. Unikają konfrontacji, zaniżają znaczenie własnych osiągnięć, wycofują się z zamierzonych działań. Mogą też być bardziej podatne na zaburzenia psychiczne, w tym depresję. Niniejsza książka pomoże rodzicom i specjalistom: zrozumieć dziecięce poczucie braku wartości, dotrzeć do źródeł niskiej samooceny dziecka, rozpoznać emocje, które kryją się za jego trudnym zachowaniem, rozmawiać z dzieckiem tak, by pomóc mu przepracować problemy, nauczyć dziecko wyrażania własnych emocji i opinii, wzmocnić poczucie własnej wartości dziecka.

PROTEZOWNIA technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

FOTOGRAFIA CYFROWA

Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5
tel. 504 018 336
szpalaroman@gmail.com

- Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyta CD, kart pamięci, itp.)
- Zdjęcia z filmów amatorskich
- Retusz i reprodukcja starych fotografii
- Filmy, ramki, albumy, baterie.

Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog

Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

GABINET

KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836
USG serca, Holter-EKG.
Rejestracja telefoniczna.

GABINET

NEUROLOGICZNY

Andrzej Maciejak
specjalista neurolog
● badania USG – Duplex
doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473
Rejestracja telefoniczna.

Gabinet

angiologiczno-diabetologiczny

dr n. med.
Małgorzata Gacka
specjalista
chorób wewnętrznych, angiologii,
diabetologii
Złotoryja, ul. Sienkiewicza 2
Rejestracja telefoniczna:
76 7491701

CENNIK BANERÓW na www.zlotoryjska.pl

- Baner pod menu – 500 zł brutto
- Baner pod newsami – 250 zł brutto
- Baner boczny – 200 zł brutto

UWAGA OSOBY UMIESZCZONE NA LIŚCIE OCZEKUJĄCYCH NA PRZYDZIAŁ LOKALI MIESZKALNYCH DO REMONTU

Urząd Miejski w Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi (parter, przy pok. nr 1), na tablicy ogłoszeń zarządcy mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Złotoryja, tj. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Komunalnym sp. z o.o. w Złotoryi (budynek przy ul. Kolejowej 1) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej umieszczona została oferta lokali do remontu we własnym zakresie i na koszt przyszłego najemcy. Zainteresowane osoby umieszczone na liście osób oczekujących na przydział lokali do remontu mogą złożyć ofertę remontu na jeden wybrany lokal. Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 2.09.2022 r. Oferty składane po terminie nie będą rozpatrywane.

Oferty należy składać w Biurze Obsługi Interesantów w pokoju nr 1 (parter) w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1. Wszelkie informacje dotyczące lokali do remontu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (parter, pok. nr 7) oraz w RPK sp. z o.o. w Złotoryi, ul. Kolejowa 1.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.132.2022 z dnia 28 lipca 2022 r.

BURMISTRZ MIASTA ZŁOTORYJA Robert Pawłowski

WIELKI POWRÓT NA ŻYWO NOWY KONCERT Z MAASTRICHT • 2022 RETRANSMISJA KONCERTU

ANDRÉ RIEU
Niech znów nastaną szczęśliwe dni!

Kino Aurum
27.08 | 3.09
Godz. 18:00

BILETY: 30 ZŁ (ULGOWY), 35 ZŁ (NORMALNY)
PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE KINA OD PIĄTKU DO WTORKU OD GODZ. 14:00

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi zlotoryjskiej
Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl, e-mail: gazeta@zlotoryja.pl
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.
Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 800 egz. Kolportaż własny.
Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI

Porzucona w dzieciństwie przez matkę, a następnie przez agresywnego ojca, Kya Clark, zwana przez miejscowych Dziewczyną z Bagien, dorasta praktycznie sama od 6. roku życia, biegnąc dziko po mokradłach Karoliny Północnej. Traktowana jak wyrzutek znajduje dużej życzliwości od Tate'a Walkera, który uczy ją czytać i pisać i staje się jej pierwszą miłością. Zachęcona przez Tate'a, Kya wykorzystuje swoją wiedzę do tworzenia książek przyrodniczych, które zostają opublikowane przez szanowane wydawnictwo. Kiedy Tate wyjeżdża na studia, Kya zakochuje się w złotym chłopcu z miasteczka, Chasie Andrewsie. Ich związek naznaczony przemocą i niewiernością kończy się burzliwym rozstaniem. Kiedy Chasie zostaje znaleziony martwy, natychmiastowe podejrzenie pada na Kyę.

Gatunek: thriller. **Produkcja:** USA.**Premiera:** 19 sierpnia 2022. **Czas trwania:** 125 min.**Reżyseria:** Olivia Newman. **Dni seansów:** 26-30.08.**PIES W ROZMIARZE XXL**

Marmaduke to pies kanapowy, który wyrósł na dużego zwierza, daleko wykraczając poza rozmiary standardowej kanapy. Z jednej strony uwielbia zabawę i kłopoty, ale w głębi serca czuje się odpowiedzialny za swoich opiekunów, których kocha najmocniej na świecie. Pewnego dnia seria jego wygłupów w postaci filmu wideo trafia do Internetu i w błyskawicznym tempie czyni go sławnym. Wielkim psem o jeszcze większym sercu zaczyna interesować się światowej sławy treser, który stawia sobie za punkt honoru nauczenie czworonoga akrobatycznych sztuczek i żelaznej dyscypliny.

Gatunek: animowany/komedia/przygodowy.**Premiera:** 19 sierpnia. **Czas trwania:** 88 min.**Produkcja:** USA. **Reżyseria:** Mark A.Z. Dippé.**Dni seansów:** 19-23.08 i 26-30.08.**STRACONE ZŁUDZENIA**

Francuski film roku: brawurowa, pełna werwy adaptacja arcydzieła Honoré de Balzaca, która premierowo została pokazana w konkursie głównym festiwalu w Wenecji, a na ostatnim rozdaniu Cezarów zdobyła aż 7 statuetek (w tym dla najlepszego filmu). Za sprawą błyskotliwej reżyserii film trafia w samo sedno współczesnych debat o awansie społecznym, przywilejach, elitach, mediach i pracy w kulturze. Pochodzący ze zdeklasowanej i zubożałej rodziny poeta Lucien nawiązuje romantyczną relację z lokalną arystokratką i mecenaską Madame de Bargeton. Ów megalomaniak wiezie chłopca aż na ubłoczone paryskie ulice, gdzie roi się od takich jak on: utalentowanych, ambitnych, niemających nic do stracenia idealistów. Czeka ich w stolicy dobrze opłacany cynizm albo poetyczne klepanie biedy. Pióro w służbie sówicie opłacanych kalumnii lub pochlebstw, bądź wierność sprzedającej się kiepsko sztuce. Którą ze ścieżek wybierze bohater, by wedrzeć się na salony?

Gatunek: dramat historyczny. **Premiera:** 5 sierpnia.**Czas trwania:** 149 min. **Produkcja:** Francja.**Reżyseria:** Xavier Giannoli.**Dni seansów:** 19-23.08 i 26-30.08.**JAK ZOSTAŁEM SAMURAJEM**

Porywająca komedia animowana dla całej rodziny luźno inspirowana kultową komedią Mela Brooksa „Płonące siodła”. Powiedzmy sobie szczerze: pies nie jest materiałem na samuraja. Co innego kot. Kot to urodzony samuraj. Ma wrodzoną grację, szybkość i pazury ostre jak samurajski miecz. Hank jest psem i nic już tego nie zmieni, ale od szczeniaka marzy o tym, by zostać samurajem. Uparty z niego zwierzę, więc przybywa na kocią wyspę, by wbrew naturze i miauczącym drwinom pobierać nauki u legendarnego wojownika...

Gatunek: animowana komedia przygodowa.**Produkcja:** UK/Chiny/Kanada/USA.**Premiera:** 26 sierpnia 2022. **Czas trwania:** 97 min.**Reżyseria:** Mark Koetsier, Rob Minkoff, Chris Bailey.**Dni seansów:** 26-30.08 i 2-06.09.**BESTIA**

Idris Elba w thrillerze o ojcu i jego dwóch nastoletnich córkach, na których polowanie rozpoczyna lew, zamierzający udowodnić, że sawanna ma tylko jednego drapieżnika. Doktor Nate Samuels wraz z dorastającymi córkami przyjeżdża do RPA w odwiedziny do zarządzającego rezerwatem starego przyjaciela rodziny Martina Battlesa. Rodzina ma zamiar odwiedzić miejsce, z którego pochodziła niedawno zmarła żona Nate'a i matka dziewczynek. Podróż, która miała być uzdrowieniem po dramatycznych przejściach, zmienia się w przerażającą walkę o przetrwanie – ocalały z rąk kłusowników lew, który ma wszystkich ludzi za wrogów, rozpoczyna polowanie na Nate'a i jego rodzinę.

Gatunek: thriller. **Premiera:** 26 sierpnia.**Czas trwania:** 93 min. **Produkcja:** USA.**Reżyseria:** Baltasar Kormákur.**Dni seansów:** 26-30.08 i 2-06.09.**NOTRE-DAME PŁONIE**

Zrealizowana z niezwykłym rozmachem, wstrząsająca historia walki o ocalenie jednego z najświętszych miejsc Europy oraz bezcennych relikwii chrześcijaństwa. Ten dramat wydarzył się w poniedziałek 15 kwietnia 2019 r. Wielu odebrało pożar jak zdarzenie symboliczne, a nawet profetyczne. Nie tylko katolicy wstrzymali oddech, obserwując setki strażaków stojących do walki z żywiołem. Warunki były niezwykle trudne, ponieważ ogień rozprzestrzenił się na trudno dostępnym poddaszu, a stawka ogromnie wysoka, bo chodziło nie tylko o ocalenie jednej z najwspanialszych budowli sakralnych na Ziemi, ale także bezcennych relikwii. W skarbcu katedry przechowywana jest m.in. korona cierniowa Chrystusa. Wokół katedry gromadziły się tysiące wiernych, by modlitwą wesprzeć bohaterów. Ten film pokazuje siłę wiary i modlitwy zwykłych ludzi w starciu z potęgą niszczycielskiego żywiołu.

Gatunek: thriller/dramat/religijny.**Premiera:** 19 sierpnia.**Czas trwania:** 111 min.**Produkcja:** Francja.**Reżyseria:** Jean-Jacques Annaud.**Dni seansów:** 2-06.09 i 9-13.09.**AFTER 4. BEZ SIEBIE NIE PRZETRZAMY**

Wielki finał bestsellerowego cyklu opowieści, który w polskich kinach zgromadził dotąd prawie milion widzów. Związek Tessy i Hardina przeszedł tyle prób, że wydaje się trwalszy i silniejszy niż kiedykolwiek. Jednak gdy na jaw wychodzą rodzinne tajemnice obojga kochanków, okazuje się, że najtrudniejsza próba wciąż przed nimi. Czy można docenić prawdziwe uczucie, gdy odkryje się, że całe dotychczasowe życie było kłamstwem? Czy można raz jeszcze zaufać, czując się oszukany przez cały świat?

Gatunek: romans.**Premiera:** 24 sierpnia 2022.**Czas trwania:** 96 min.**Produkcja:** USA.**Reżyseria:** Castille Landon.**Dni seansów:** 2-06.09 i 9-13.09.**WROBIONY**

Zagadkowa śmierć, zaginione XVII-wieczne arcydzieło i intryga z wielkimi pieniędzmi w tle. Dominik (Piotr Adamczyk), wybitny badacz historii sztuki z Uniwersytetu Wrocławskiego, wyrusza do malowniczego Porto Ercole, by na miejscu zebrać materiał naukowy na temat ostatnich lat życia Caravaggia. Na miejscu okazuje się, że tuż przed jego przyjazdem w mieście dochodzi do nagłej śmierci innego pasjonata twórczości barokowego artysty. Zmarły ojciec Tornatore poświęcił życie poszukiwaniu dzieł malarza i wierzył, że uda mu się odnaleźć bezcenny obraz „Maria Magdalena w ekstazie”, którego los od wieków pozostawał nieznany. Zapiski ojca Tornatore przez przypadek trafiają w ręce Dominika, który z pomocą nowopoznanego duchownego ojca Paolo postanawia kontynuować poszukiwania zaginionego obrazu. Ekscytująca początkowo przygoda zmienia swoje niewinne oblicze, gdy okazuje się, że na tropie unikalnego płótna jest również włoska mafia...

Produkcja: Polska 2022.**Czas trwania:** 101 min.**Premiera:** 19 sierpnia 2022.**Reżyseria:** Piotr Śmigasiewicz.**Dni seansów:** 2-06.09 i 9-13.09.**KING: MÓJ PRZYJACIEL LEW**

Pełna przygód, humoru i wzruszeń opowieść o przebojowej nastolatce, jej odrobinę mniej rozgarniętym bracie i... małym lwiatku, których połączyła niezwykła przyjaźń. Wspaniała filmowa przygoda dla całej rodziny! Nastoletnia Inés i jej brat Alex znajdują w domu małe lwiatko, które – jak dowiadują się z wiadomości telewizyjnych – uciekło z lotniska. Niespodziewany gość, któremu nadają imię King, szybko staje się ich najlepszym przyjacielem. Gdy okazuje się, że King jest poszukiwany i grozi mu niebezpieczeństwo, dzieciaki postanawiają pomóc mu wrócić do jego prawdziwego domu.

Gatunek: familijny/komedia/przygodowy.**Produkcja:** Francja.**Premiera:** 9 września 2022.**Czas trwania:** 105 min.**Reżyseria:** David Moreau.**Dni seansów:** 3-04.09 i 9-13.09 i 16-20.09.**GULIWER**

Światowej sławy podróżnik i poszukiwacz przygód Guliwer zostaje ponownie zaproszony do krainy Liliputów. Dochodzi jednak do nieporozumienia, bowiem mieszkańcy oczekują, że u ich bram stanie olbrzym wielkości solidnego budynku, który samym swoim wyglądem odstraszy każdego wroga. Nic jednak z tego, bowiem Guliwer jest zwyczajnego wzrostu i niczym się w tym względzie nie różni od pozostałych mieszkańców. Rozczarowany król wtrąca przybysza do lochu. Tymczasem niezwykła armada Blefuscu pod komendą jej żądnego podbojów dowódcy przygotowuje kolejną inwazję... Gigantyczna przygoda łącząca w sobie klasyczną opowieść o słynnym Guliwerze Jonathana Swifta oraz zupełnie nowy pomysł na jej przedstawienie, którego autorem jest sam prezydent Ukrainy – Wołodymyr Zełenski. To on wymyślił opowieść, w której Guliwer jest wzrostu zwykłego człowieka, a swój sukces zawdzięcza wielkiej pewności siebie i wytrwałości.

Gatunek: animacja, przygodowy.**Produkcja:** Ukraina, Cypr, 2021.**Premiera:** 16 września 2022.**Czas trwania:** 90 min.**Reżyseria:** Ilya Maksimov.**Dni seansów:** 16-20.09 i 23-27.09.**ORLETA. GRODNO '39**

Dramatyczny obraz wojny z sowietami widziany oczami dwunastoletniego chłopca, Leona. W dniu rozpoczęcia roku szkolnego we wrześniu 1939 r. budynek jego szkoły zostaje zbombardowany przez niemieckie samoloty. Dla Leosia, Tadka, Eweliny oraz tysięcy polskich dzieci rozpoczynająca się wojna stanie się szkołą przyspieszonego dojrzewania, konfrontacją z dramatyczną historią pisaną przez dorosłych. W rolę młodych bohaterów wcielili się m.in. Feliks Matecki, Wit Czernecki, Almira Nawrot i Filip Gułacz. Partnerują im uznani aktorzy: Jowita Budnik, Bartłomiej Topa, Antoni Pawlicki, Leszek Lichota, Andrzej Mastalerz czy Łukasz Lewandowski.

Gatunek: wojenny.**Produkcja:** Polska.**Premiera:** 9 września 2022.**Czas trwania:** 104 min.**Reżyseria:** Krzysztof Łukaszewicz.**Dni seansów:** 9-13.09 i 16-20.09.**ZOŁZA**

Małgorzata Kożuchowska jako „Zołza” w przewrotnej komedii opartej na ironicznej autobiografii Ilony Łepkowskiej – scenarzystki i producentki kultowych filmów i seriali („Nigdy w życiu”, „M jak miłość”), w reżyserii Tomasz Konecki, twórcy hitów „Lejdis”, „Testosteron” i „Listy do M. 3”. Poznajcie zabawną i wzruszającą historię wyjątkowej i silnej kobiety, która zmieniła polski rynek filmowy i telewizyjny. Kobieta, która panuje nad wszystkim, ale... nie nad sobą. Anna to kobieta sukcesu i... niekwestionowana zołza. Jednym skinieniem kreuje gwiazdy, a drugim je unicestwia. Chce być silna i idealna w każdym obszarze, choć nie widzi, że jej życie jest dalekie od świata, który kreuje na ekranie. Kiedy jednak wydaje jej się, że ma wszystko, życie postanawia utrzeć jej nosa...

Gatunek: komedia.**Produkcja:** Polska 2022.**Premiera:** 16 września.**Czas trwania:** 100 min.**Dni seansów:** 16-20.09 i 23-27.09.**THE TWIN**

Po tragicznym wypadku, w którym życie stracił jeden z bliźniaków, Rachel i jej mąż Anthony przenoszą się na drugi koniec świata z synem, który pozostał przy życiu. Mają nadzieję, że zbudują swoje życie od nowa. Pobyt na cichej skandynawskiej wsi, który miał przynieść ukojenie, wkrótce ujawnia swe złowieszcze oblicze. Rachel odkrywa przerażającą prawdę o swoim synu i musi stawić czoła mrocznym siłom, które chcą go opanować.

Gatunek: horror.**Produkcja:** Finlandia 2022.**Premiera:** 16 września.**Czas trwania:** 109 min.**Reżyseria:** Taneli Mustone.**Dni seansów:** 16-20.09 i 23-27.09.
Repertuar może ulec zmianie.